

*Sygn. akt XVIII K 46/18*

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 05 grudnia 2018 roku

**Sąd Okręgowy w Warszawie XVIII Wydział Karny** w składzie:

**Przewodniczący: SSO Izabela Ledzion**

**Ławnicy: Hanna Kamińska, Zofia Kanecka – Białek**

**Protokolant:** stażysta Wioletta Wichrowska, Maciej Otrocki, Iwona Łaszkowska, sekretarz sądowy Katarzyna Wysocka

w obecności A. W., A. K.

**Prokuratora** Prokuratury Rejonowej w Piasecznie

po rozpoznaniu w dniach: 17 września 2018 roku, 18 września 2018 roku, 08 października 2018 roku, 29 listopada 2018 roku i 05 grudnia 2018 roku

sprawy:

**W. K.**

syna S. i K.

urodzonego (...) w P.

**oskarżonego o to, że:**

I. w dacie bliżej nieustalonej w lipcu 2015 roku w miejscowości R., gm. M. woj. (...), dopuścił się wobec małoletniej poniżej 15 lat M. G. (1) innej czynności seksualnej, w ten sposób, że dotykał piersi pokrzywdzonej,

**to jest o czyn z art. 200 § 1 k.k.**

II. w dniu 24 grudnia 2015 roku w P., pow. (...), woj. (...), dopuścił się wobec małoletniej poniżej 15 lat M. G. (1) innej czynności seksualnej, w ten sposób, że dotykał piersi oraz nóg pokrzywdzonej,

**to jest o czyn z art. 200 § 1 k.k.**

III. w dniu 16 stycznia 2016 roku w P., pow. (...), woj. (...), przemocą, polegającą na przewróceniu na łóżko, a następnie na przytrzymywaniu nogami małoletniej poniżej 15 lat M. G. (1), doprowadził ją do poddania się innej czynności seksualnej polegającej na dotykaniu piersi, ud i bioder pokrzywdzonej, przytulaniu się do niej oraz na jej pocałowaniu,

**to jest o czyn z art. 197 § 2 i § 3 pkt 2 k.k.**

**orzeka**

I. oskarżonego W. K. uznaje za winnego popełnienia zarzuczanych mu czynów:

– i za czyn opisany w punkcie I (pierwszym) aktu oskarżenia wyczerpujący dyspozycję art. 200 § 1 k.k. - na podstawie tego przepisu skazuje go i wymierza mu karę w wysokości 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności,

– za czyn opisany w punkcie II (drugim) aktu oskarżenia wyczerpujący dyspozycję art. 200 § 1 k.k. - na podstawie tego przepisu skazuje go i wymierza mu karę w wysokości 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności,

- za czyn opisany w punkcie III (trzecim) aktu oskarżenia wyczerpujący dyspozycję art. 197 § 2 i § 3 pkt 2 k.k. - na podstawie tych przepisów skazuje go i wymierza mu karę w wysokości 3 (trzech) lat pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 85 § 1 i § 2 k.k. i art. 86 § 1 k.k. wymierza oskarżonemu W. K. karę łączną pozbawienia wolności w wysokości 3 (trzech) lat;

III. na podstawie art. 41a § 1 k.k. w zw. z art. 43 § 1 k.k. orzeka zakaz zbliżania się oskarżonego W. K. do pokrzywdzonej M. G. (1) przez okres 5 (pięciu) lat;

IV. na podstawie art. 627 k.p.k. zasądza od oskarżonego W. K. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 400,00 (czterystu) złotych tytułem opłaty i koszty postępowania w sprawie w kwocie 4.000,00 (czterech tysięcy) złotych, pozostałe koszty postępowania przejmuje na rachunek Skarbu Państwa.

**Sygn. akt XVIII K 46/18**

## UZASADNIENIE

***Na podstawie ujawnionego w toku przewodu sądowego materiału dowodowego Sąd ustalił następujący stan faktyczny:***

M. G. (1) – urodzona (...) – zamieszkuje w P. razem z rodzicami K. G. (1) z domu K. i J. G. (1) oraz pełnoletnią siostrą K. G. (2).

(k.: 34-38, 294-299, 329-330, 472v-473v – zeznania świadka J. G. (1), k.: 41-42, 302-303, 330-331, 471-472v – zeznania świadka K. G. (2)).

Rodzice pokrzywdzonej M. G. (1) prowadzą działalność gospodarczą w zakresie handlu warzywami i owocami. Od około 2013 roku w firmie tej zatrudniony był W. K. – brat K. G. (3). W. K. zamieszkuje w P. razem z rodzicami K. K. (1) i S. K.. Relacje rodziny G. z W. K. do stycznia 2016 roku układały się dobrze. Oprócz kontaktów w pracy, często razem spędzali wakacje, jeździli na wycieczki, spotykali się z okazji świąt. K. G. (3) i J. G. (1) W. K. darzyli zaufaniem, gdy np. wyjeżdżali na wakacje, to przekazywali mu sprawy związane z prowadzoną przez nich firmą. Nadto W. K. był lubiany przez M. G. (1), często się widywali, wspólnie grali w gry komputerowe.

(k.: 34-38, 294-299, 329-330, 472v-473v – zeznania świadka J. G. (1), k.: 41-42, 302-303, 330-331, 471-472v – zeznania świadka K. G. (2)).

K. G. (3) i J. G. (1) latem często jeździli z dziećmi, w tym z M. G. (1), do miejscowości R. w gminie M., nad rzekę P.. Niekiedy zabierali ze sobą innych członków rodziny, w tym także W. K.. Będąc nad rzeką kąpali się, odpoczywali, robili grilla, spożywali też alkohol.

(k.: 34-38, 294-299, 329-330, 472v-473v – zeznania świadka J. G. (1), k.: 41-42, 302-303, 330-331, 471-472v – zeznania świadka K. G. (2)).

Jeden z takich wyjazdów do miejscowości R., nad rzekę P., miał miejsce w lipcu 2015 roku. Wówczas z rodzicami K. G. (3) i J. G. (1) była również M. G. (1). W czasie tego wyjazdu wyżej wymienionym towarzyszył W. K. i A. C. (1) – ośmioletni siostrzeniec K. G. (3).

(k.: 34-38, 294-299, 329-330, 472v-473v – zeznania świadka J. G. (1), k.: 60-62 – zeznania świadka M. G. (1)).

W czasie zabawy w wodzie, kiedy M. G. (1) przewróciła się, podszedł do niej W. K., znajdujący się pod wpływem alkoholu, próbując ją podnieść. Wówczas M. G. (1) ubrana była w dwuczęściowy kostium kąpielowy. W trakcie

wyciągania z wody W. K. złapał M. G. (1) za biust. Zobaczył to ojciec M. G. (1) – J. G. (1) i nakazał córce wyjście z wody. Następnie poprosił żonę – K. G. (3), aby porozmawiała z bratem o tym zdarzeniu. Gdy żona poinformowała J. G. (1), że zwróciła bratu – W. K. uwagę, aby nie zachowywał się w taki sposób wobec ich córki M. G. (1), J. G. (1) uznał sprawę za załatwioną.

(k.: 34-38, 294-299, 329-330, 472v-473v – zeznania świadka J. G. (1), k.: 60-62 – zeznania świadka M. G. (1)).

Kolejne zdarzenie z udziałem W. K., który dopuścił się wobec małoletniej siostrzenicy M. G. (1) innej czynności seksualnej miało miejsce w dniu 24 grudnia 2015 roku. Wówczas kolacja wigilijna odbywała się w domu rodziców M. G. (1)- K. G. (2) i J. G. (1). W kolacji tej brali również udział rodzice K. G. (2) – K. K. (1) i S. K. oraz jej brat W. K. i siostra A. C. (2) z mężem A. C. (3). W czasie uroczystości spożywany był alkohol. Po zakończeniu posiłku K. G. (3) i J. G. (1) wyszli na zewnątrz aby zapalić papierosy. M. G. (1) udała się wówczas do swojego pokoju i zaczęła grać w gry komputerowe. Po chwili do jej pokoju wszedł W. K., który znajdował się pod wpływem alkoholu. Wyżej wymieniony usiadł obok małoletniej siostrzenicy, następnie włożył jej rękę pod bluzkę i zaczął dotykać jej piersi. Drugą rękę położył na jej nodze i dotykał ją przez ubranie. M. G. (1) powiedziała W. K. aby przestał, jednak ten nie reagował, więc M. G. (1) wyszła z pokoju. O zajściu M. G. (1) nie poinformowała rodziców, albowiem miała nadzieję, że W. K. nie ponowi wobec niej już podobnych zachowań, bo wtedy był pod wpływem alkoholu. Ponadto M. G. (1) nie opowiedziała o zaistniałym zdarzeniu, gdyż „bała się strasznie”, bo jej „mama jest za swoim bratem” i w związku z tym „się martwiła, że mama jej nie uwierzy”.

(k.: 60-62 – zeznania świadka M. G. (1)).

Następne zdarzenie miało miejsce w dniu 16 stycznia 2016 roku. W danym dniu M. G. (1), biorąc laptopa, pojechała do swoich dziadków S. K. i K. K. (1), z którymi zamieszkiwał także W. K.. Po zajściu, do którego doszło w Wigilię 2015 roku, M. G. (1) obawiała się tej wizyty, jednak liczyła, że W. K. będzie trzeźwy i będzie zachowywał się wobec niej poprawnie. Wówczas u dziadków przebywał też, wtedy ośmioletni, kuzyn M. G. (1), A. C. (1). M. G. (1), której pasją były gry komputerowe, weszła do pokoju zajmowanego przez W. K., kiedy jej babcia K. K. (1) poszła już spać. Usiadła na łóżku przy laptopie i zaczęła grać. Po pewnym czasie do tego pokoju wszedł W. K., który ponownie był pod wpływem alkoholu. Wymieniony usiadł obok siostrzenicy M. G. (1) i zaczął ją laskotać. Za chwilę mieszkanie S. K. i K. K. (1) opuścił A. C. (1). Po chwili W. K. włożył rękę pod bluzkę M. G. (1). M. G. (1) będąc zszokowaną, zaczęła W. K. ignorować, ale też zaczęła uderzać go łokciem w twarz i rękę. Mówiła też W. K., aby przestał się tak zachowywać. W. K., siedząc obok M. G. (1), zaczął M. G. (1) jeszcze bardziej intensywnie dotykać. Przewrócił ją na łóżko. Ponownie włożył jej rękę pod bluzkę przytrzymując nogami żeby nie mogła uciec, dotykał jej piersi. Przez spodnie dotykał również jej nóg. M. G. (1) broniąc się zadawała W. K. uderzenia rękami i łokciem. W pewnym momencie M. G. (1) udało się uciec i poszła do innego pokoju. Przebrała się w legginsy oraz koszulkę i położyła się do łóżka. Po pewnym czasie do tego pokoju wszedł W. K.. Podeszedł do łóżka, na którym leżała M. G. (1), zaczął się do niej przytulać, wkładał jej również rękę pod koszulkę, dotykał jej piersi, nóg i bioder. M. G. (1) zaczęła go kopać i bić łokciem. Mówiła też W. K., aby przestał się tak zachowywać. Po pewnym czasie W. K. wyszedł z pokoju. W. K. poprosił M. G. (1), kiedy była jeszcze w jego pokoju, aby nie mówiła o tym zajściu mamie - K. G. (3), bo „mama lubi przesadzać”. Powiedział, że jak nie będzie opowiadała o przebiegu zajścia, to jej kupi za to prezent. Wprawdzie chciała wtedy czapkę, a W. K. mówił, że może jej ją kupić, ale w końcu się nie zgodziła na to. Następnego dnia M. G. (1) nie opowiadała o zajściu i zachowywała się normalnie. Wstydziła się tego co się stało i czuła się winna zaistniałej sytuacji, chociaż nie widziała dlaczego.

(k.: 60-62 – zeznania świadka M. G. (1)).

W dniu 19 stycznia 2016 roku M. G. (1) przyszła wraz z koleżanką D. G. do K. T. – psychologa szkolnego zatrudnionego w Zespole Szkół Publicznych w P.. M. G. (1) nie była w stanie sama opowiedzieć psychologowi o zdarzeniach, dlatego przyszła z koleżanką. To D. G. stwierdziła, że M. G. (1) ma problem ze swoim wujkiem. K. T. poprosiła M. G. (1), aby ta opowiedziała o tych kłopotach. Z pokoju wyszła D. G., zaś M. G. (1) opowiedziała psychologowi przebieg zajść, w których uczestniczył jej wuj W. K.. M. G. (1) bardzo przeżywała sytuacje, o których opowiadała. Nie chciała relacjonować szczegółów, chowała twarz w dłoniach, zachowanie W. K. określała jako „okropne” i „straszne”.

Twierdziła, że W. K. za to co jej zrobił „powinien pójść do więzienia”. M. G. (1) powiedziała też K. T., że po ostatnim zdarzeniu dokonała samookaleczenia, zrobiła sobie nacięcia na nodze.

(k.: 7-11, 224-225v, 300-301, 470-470v – zeznania świadka K. T.).

K. T., po rozmowie z M. G. (1), skontaktowała się z jej matką K. G. (3), którą poprosiła o przyście do szkoły. W dniu 20 stycznia 2016 roku K. G. (3) przyszła do psychologa szkolnego. K. T. opowiedziała jej wówczas o zdarzeniach, o których dowiedziała się od M. G. (1), w obecności tej ostatniej. K. G. (3) zdawała się być zszokowana usłyszanyimi informacjami. Pytała córkę, dlaczego pojechała teraz do dziadków, skoro wujek ją obmacywał już w wigilię, dlaczego grała z nim na komputerze do późna w nocy. M. tłumaczyła, że po prostu chciała pojechać do dziadków. K. T. odniosła wrażenie, że K. G. (3) chce zrzucić część odpowiedzialności za to co się stało na córkę. Gdy M. G. (1) mówiła, że ma depresję, to jej matka twierdziła, że dzieci nie mają depresji. K. G. (3) powiedziała też, że „brat taki już jest”, że też „ją gdzieś za coś kiedyś łąpał”. K. T. odniosła wrażenie, że na K. G. (3) większe wrażenie wywarła informacja, że sprawa będzie gdzieś zgłoszona, niż to co się stało jej córce M. G. (1).

(k.: 7-11, 224-225v, 300-301, 470-470v – zeznania świadka K. T.).

K. G. (3) informacje usłyszane od K. T. przekazała J. G. (1). Następnego dnia oboje udali się do W. K.. J. G. (1) powtórzył W. K. relacje usłyszane od żony K. G. (3). W. K. początkowo zaprzeczał, że zdarzenia miały miejsce, ale w końcu przyznał się do złapania M. G. (1) za pierś podczas kąpieli w P., do dotykania jej biustu w dniu 24 grudnia 2015 roku oraz w trakcie jej wizyty w mieszkaniu jej rodziców w styczniu 2016 roku. Natomiast zaprzeczył, aby w trakcie ostatniego z tych zdarzeń ponownie wszedł do pokoju, w którym znajdowała się M. G. (1) i usiłował wejść do jej łóżka. W. K. twierdził, że to dotykanie M. G. (1) było „przypadkowe”.

(k.: 34-38, 294-299, 329-330, 472v-473v – zeznania świadka J. G. (1)).

W późniejszym czasie M. G. (1) opowiedziała o zaistniałych zdarzeniach swojej siostrze K. G. (2) i babci B. G. (1) – mamie jej ojca, a także ojcu J. G. (1).

(k.: 41-42, 302-303, 330-331, 471-472v – zeznania świadka K. G. (2), k.: 50-51, 310-312, 479-480v – zeznania świadka B. G. (1), k.: 34-38, 294-299, 329-330, 472v-473v – zeznania świadka J. G. (1)).

Podstawą ustaleń faktycznych w odniesieniu do czynów przypisanych oskarżonemu W. K. były przede wszystkim relacje M. G. (1).

Pokrzywdzona M. G. (1) w czasie postępowania była przesłuchana raz, przy czym przesłuchanie to odbyło się w trybie art. 185a k.p.k. (k.: 60-62). W czasie składania zeznań - w obecności biegłego z zakresu psychologii - opisała trzy zdarzenia z udziałem oskarżonego W. K. będące przejawem molestowania seksualnego, do których doszło w okresie pomiędzy lipcem 2015 roku a 16 stycznia 2016 roku. Pierwsza relacja dotyczyła incydentu nad rzeką, w lipcu 2015 roku, kiedy to oskarżony W. K. miał ją – wyciągając z wody – złapać za piersi. Wówczas nie odbierała tego jako zachowania nie na miejscu, traktowała jako zabawę. To ojciec pokrzywdzonej uznał zachowanie oskarżonego za niepokojące, a ona sama – dopiero w następstwie kolejnych. Drugie zdarzenie – opisane przez pokrzywdzoną – miało miejsce w Wigilię 2015 roku w domu rodzinnym M. G. (1), kiedy oskarżony W. K. - korzystając z chwilowej nieobecności rodziców siostrzenicy – wszedł do jej pokoju, podczas gdy grała na komputerze i, wsadzając rękę za jej bluzkę, dotykał jej piersi, a także dotykał jej nóg. Wreszcie, trzecie, dwufazowe zdarzenie nastąpiło w dniu 16 stycznia 2016 roku, w domu babci K. K. (1) i dziadka S. K. ze strony matki, a zarazem rodziców oskarżonego W. K., dokąd pokrzywdzona przyjechała, by pograć z W. K. w gry komputerowe. W. K., jak wynika z zeznań M. G. (1), używając przemocy w postaci trzymania pokrzywdzonej za ręce i dociskania nogami, przewrócił ją na łóżko i dotykał jej piersi, bioder i nóg. W. K., za każdym razem, znajdował się pod wpływem alkoholu. Nadto z zeznań M. G. (1) wynika, że opowiedziała ona o powyższych zdarzeniach K. T. – psychologowi, albowiem liczyła, że rodzice jej uwierzą, jeżeli to psycholog opowie im o zaistniałych zajściach. Jak podała, to z psychologiem była bliżej, gdyż do niej chodziła opowiadając o swoich problemach, np. że pokłóciła się z koleżanką.

Sąd dokonując oceny zeznań świadka M. G. (1) uznał je za wiarygodne. Podnieść należy, że w postępowaniach obejmujących czyny skierowane przeciwko wolności seksualnej i obyczajności, zasadnicze dowody stanowią źródła osobowe, czyli zeznania osoby pokrzywdzonej i wyjaśnienia oskarżonego, albowiem zachowania jakich przywołane czyny dotyczą, nie mają charakteru jawnego, a zatem nie są dostrzegalne dla osób postronnych, z którą to sytuacją mamy do czynienia w niniejszej sprawie. Zdaniem Sądu zeznania świadka M. G. (1) są spójne wewnętrznie, logiczne i konsekwentne. Nadto o ich prawdziwości świadczyć może zgodność z innymi dowodami w postaci zeznań świadków K. T., K. G. (2), B. G. (1), a także J. G. (1), którym to osobom M. G. (1) opowiedziała o zaistniałych zajściach z udziałem oskarżonego W. K. w późniejszym okresie. Nie można nie zauważyć, że M. G. (1) opowiadała o wydarzeniach dla niej traumatycznych, relacjonując je wyżej wymienionym osobom w różnych okresach, przy czym jej zeznania są zbieżne z opisami zdarzeń przedstawionymi przez świadków K. T., K. G. (2), B. G. (1) i J. G. (1). Oczywiście zeznania M. G. (1) nie korespondują z wyjaśnieniami oskarżonego W. K., ale ocena wyjaśnień oskarżonego będzie poniżej.

W ocenie Sądu pokrzywdzona M. G. (1) opisała w sposób przejrzysty okoliczności każdego zajścia, emocje jej towarzyszące, jak i skutki. Za przyjęciem przez Sąd prawdziwości relacji M. G. (1) przemawia okoliczność związana z tym, że opisane w stanie faktycznym zdarzenia wywarły na niej ogromny wpływ. Takie wrażenie odniosła K. T., której jako pierwszej pokrzywdzona opowiedziała o zajściach z udziałem wujka – oskarżonego W. K.. Podkreślić należy, że K. T. w swoich zeznaniach (k.: 9) podała, iż M. G. (1) rozmawiając z nią chowała twarz w dłoniach, krępowała się opowiadać o szczegółach poszczególnych zdarzeń, twierdziła, że postępowanie wujka było „okropne” i „straszne”, domagała się jego ukarania. K. T. mówiła też, że widoczne było, że pokrzywdzona bardzo przeżywa tę sytuację. W związku z jej stanem psycholog zaleciła jej rodzicom uczęszczanie na konsultacje psychologiczne. Nadto w związku z zaistniałymi sytuacjami M. G. (1) korzystała z pomocy psychiatry, o czym mówiła biegłej psycholog, która uczestniczyła w jej przesłuchaniu.

W ocenie Sądu wiarygodności relacji pokrzywdzonej M. G. (1) nie podważa okoliczność, iż po żadnym z opisywanych przez siebie incydentów nie wzywała pomocy w toku zdarzeń oraz nie informowała rodziców, ani innych osób dla niej najbliższych, jak babci B. G. (1), nie skarżyła się na zachowania wuja. Do powyższego odniosła się w swojej opinii biegła z zakresu psychologii, o czym będzie szczegółowo poniżej. Nadmienić jedynie należy, że z opinii biegłej psycholog wynika, że taki sposób zachowania się osób nieletnich będących ofiarami przestępstw o charakterze seksualnym nie jest niczym wyjątkowym. Biegła wskazała, że reakcje i zachowania dzieci na skierowane wobec nich działania o podłożu seksualnym są różne, zdarza się, że pomimo ich zaistnienia dzieci mają kontakt i dobre relacje z osobą, która takich zachowań się dopuściła. Biegła podniosła, że małoletni inaczej postrzegają czynności seksualne ze strony dorosłych, często nie rozumieją istoty, czy motywacji sprawcy, zakładają także, że takie względem nich zachowanie ma charakter incydentalny, nie powtórzy się. Często to dopiero zadziałanie określonego czynnika powoduje, że otwierają się i mówią o tym (k.: 332). Z kolejnej ustnej uzupełniającej opinii sądowo – psychologicznej złożonej do protokołu rozprawy w toku aktualnego rozpoznania sprawy (k.: 497-506) wynika, że częstym zjawiskiem wśród dzieci pokrzywdzonych przestępstwami o charakterze seksualnym jest to, iż dzieci ukrywają zachowania o charakterze seksualnym i nie od razu zgłaszają je osobom najbliższym. Powodem takiego stanu rzeczy jest to, iż tego typu zachowania o charakterze seksualnym, których mogły doświadczyć, wiążą się z bardzo intensywnymi emocjami wstydu, lęku, poczucia winy. Jeśli dziecko nie ma w rodzinie osoby, której może zaufać, to tym bardziej je to blokuje przed ujawnieniem tego co je spotkało. Nie jest zjawiskiem wyjątkowym, że zaraz po kolejnym czynie ofiara nie zgłasza tego, czy to rodzinie, czy to rodzicom, czy innym służbom lub innym osobom zaufanym z rodziny. Nieraz ofiary to trzymają długo w tajemnicy, ponieważ sprawca też czyni pewne starania służące temu by tego nie ujawnić, stosuje wobec swojej ofiary różne formy nacisku, głównie psychicznego, które wpływają na blokady emocjonalne przed ujawnieniem tego faktu. Tak samo mechanizm ten może działać w ten sposób, iż osoba pokrzywdzona udaje przed wszystkimi, nawet demonstruje, zachowania wskazujące na to, że nic się nie stało, że nie ma jakiejś nienawiści, maskuje swoje emocje. Biegła stwierdziła również, że jeśli chodzi o dzieci, to nie można oczekiwać od nich zachowań analogicznych do zachowań osób dorosłych w analogicznej sytuacji, albowiem dzieci są na etapie rozwoju, kształtowania się ich woli, ich poczucia pewności siebie, odwagi, są zależne od otoczenia. Natomiast - odnosząc się do kwestii, o którą pytała obrońca, czyli tego, że dziewczynka nie powiedziała wszystkim osobom obecnym przy stole wigilijnym o tym co ją spotkało – biegła stwierdziła, że – pomijając mechanizmy emocjonalne leżące u podłoża uczucia wstydu, lęku, które bardzo blokują –

sam fakt zobrazowania tego przez obrońcę, że dziewczyna przy stole wigilijnym, przy wszystkich, przy takich emocjach mogłaby oświadczyć, że była ofiarą seksualnych zachowań, to nie słyszała w całej swojej karierze psychologicznej, by dziecko odważyło się tak intymnie i tak bolesne fakty oznajmić wszystkim przy wigilijnym stole. Nawet gdyby tak zrobiła, to by mogło sugerować, że może to było zamierzone działanie obliczone na jakiś efekt zainteresowania się nią, zwrócenia na siebie uwagi, albo zemsty, jeśli tak by przy wigilijnym stole wszem i wobec oświadczyła, że ją to spotkało, musiałyby być bardzo zdeprymowana albo nie mieć mechanizmów blokujących możliwości mówienia o tym. Zreasumowała, że z tego, że pokrzywdzona nie powiedziała nie można wnioskować, że nie ma zdarzenia.

Również sama świadek M. G. (1) w swoich zeznaniach odniosła się co do przyczyn, dla których nie powiedziała rodzicom o zaistniałych sytuacjach, podając, iż bardzo wstydziła się tego, do czego doszło, czuła się winna, chociaż nie wiedziała z jakiego powodu. Dlatego też postanowiła zachowywać się „normalnie” (k.: 61). Również mówiła, że nie opowiedziała o zaistniałym zdarzeniu, gdyż „bała się strasznie”, bo jej „mama jest za swoim bratem” i w związku z tym „się martwiła, że mama jej nie uwierzy” (k.: 60). Zeznała nadto, że miała nadzieję, że to ostatni raz, ponadto wstydziła się (k.: 60-61).

Zdaniem Sądu powyższe nie pozwalało nikomu z najbliższych zorientować się, że dzieje się coś złego. W swoich zeznaniach pokrzywdzona wskazała motywy dla których poszła do dziadków i oskarżonego bezpośrednio po zajęciach z wigilii 2015 roku, czyli w styczniu 2016 roku, by grać z oskarżonym w gry komputerowe. Pokrzywdzona wskazała powody, dla których nie wzywała pomocy i nie skarżyła się na postępowanie wuja (czuła się winna, odczuwała nadto wstyd, obawiała się także, że jej skarga spotka się z niedowierzaniem, będzie bezskuteczna – w szczególności w świetle więzi jej matki z oskarżonym). Tłumaczenia te są, zdaniem Sądu, przekonujące, w szczególności wobec treści, poniżej przywołanej, opinii biegłej psycholog, przedstawiającej pewne mechanizmy obronne, blokujące, powstrzymujące ofiary przed ujawnieniem takich czynów. Chodzi tu o to, że przemoc, w tym seksualna, stosowna u dziecka wyzwała w nim różne emocje, w tym takie (lęk, wstyd, poczucie winy), które oddziałują hamująco. Analogicznie, wiarygodne psychologicznie jest również to, że dziecko ponawia kontakty ze sprawcą, zamiast ich unikać. Przyczyną tego może być naiwność, opaczne pojmowanie motywacji i intencji sprawcy itd. M. G. (1) przedstawiła powody, dla których – mimo wcześniejszych dwóch incydentów - odwiedziła oskarżonego w styczniu 2016 roku, podając, że liczyła, że takie zachowanie było wyjątkiem, że się nie powtórzy, że było wynikiem nietrzeźwości. Również szukanie pomocy u szkolnego psychologa, zamiast u rodziców, jest – w świetle wiedzy psychologicznej – racjonalne i wynika z braku otwartej i pełnej zaufania relacji w rodzinie.

W takich warunkach – uwzględniając poniżej przedstawione wnioski opinii sądowo – psychologicznej wydanej przez biegłego psychologa – Sąd stwierdził, że postawa pokrzywdzonej w zakresie nie ujawnienia rodzicom zachowań podjętych wobec niej przez oskarżonego W. K., nie była szczególna, odbiegająca od reakcji osób małoletnich, które doświadczyły podobnych zachowań. Reasumując, opisane powyżej zachowania i reakcje pokrzywdzonej, nie mogą zostać uznane za świadczące o niewiarygodności jej relacji.

W ocenie Sądu wiarygodności relacji pokrzywdzonej M. G. (1) nie podważa również podniesiona przez obrońcę oskarżonego na rozprawie dnia 29.11.2018 roku okoliczność, iż ostatnie wakacje na M. pokrzywdzona M. G. (1) spędzała wspólnie z oskarżonym W. K. oraz z jej mamą K. G. (3) i synem siostry (na dowód czego obrońca oskarżonego złożyła do akt sprawy wydruk zdjęcia), albowiem pokrzywdzona jest jeszcze osobą małoletnią i w związku z tym zależną od rodziców. Odniosła się także do powyższej kwestii biegła psycholog, która w ustnej uzupełniającej opinii sądowo – psychologicznej (k.: 497-506) stwierdziła, iż takie aranżowanie spotkań dziecka pokrzywdzonego ze sprawcą jest wyjątkowo szkodliwe dla psychiki dziecka, bo osoby dorosłe doprowadzając do takiego kontaktu, w sytuacji kiedy jest podejrzenie zaistnienia przestępstwa, bo niniejsza sprawa jest w trakcie procesu, dają informację dziecku, że właściwie nic się nie stało, toteż dziecko może czuć się współodpowiedzialne za czyn, który jest przedmiotem sprawy, może mieć poczucie winy, bo skoro dorośli nie reagują na to, to widocznie jakaś wina jest po stronie dziecka. Biegła podkreśliła, że u dzieci molestowanych jedną z bardzo silnych emocji jest poczucie winy, które jest trudne do terapii, ponieważ dziecko ma poczucie, że bierze udział w tym procederze.

Nadto oceniając zeznania pokrzywdzonej Sąd zwrócił uwagę na fakt, iż do czasu kiedy miały miejsce sytuacje opisane w jej zeznaniach, W. K. był osobą bardzo przez nią lubianą, często spędzali razem czas, interesowali się grami komputerowymi, a w związku z pracą oskarżonego w firmie jej rodziców widywali się niemal codziennie. M. G. (1) wskazywała w swoich zeznaniach, że lubiła oskarżonego, a jej ojciec J. G. (1) wskazywał, że z M. G. (1) oskarżony miał wspólną pasję – gry komputerowe. Poza zdarzeniami, które zostały odzwierciedlone w zarzutach aktu oskarżenia, M. G. (1) w swoich zeznaniach nie podała jakichkolwiek okoliczności, których zaistnienie rzutowałoby na jej kontakt z wujem W. K.. Pokrzywdzona wskazała także, że tych negatywnych zachowań oskarżony dopuścił się będąc w stanie nietrzeźwości mówiąc wprost, że gdy wujek „...jest trzeźwy to zachowuje się fajnie.” (k.: 62). Tym samym w swoisty sposób M. G. (1) próbowała jeśli nie usprawiedliwić, to wskazać motyw takiego zachowania oskarżonego.

Wobec powyższego Sąd uznał, że tak radykalna zmiana nastawienia M. G. (1) do W. K. po zaistnieniu zdarzeń będących przedmiotem rozpoznania Sądu, z jaką mamy do czynienia w niniejszej sprawie, związana musiała być z wyjątkowo traumatycznymi przeżyciami, których M. G. (1) doświadczyła.

Wprawdzie oskarżony W. K., którego wyjaśnienia zostaną przytoczone poniżej, podał, że podczas spotkania w styczniu, pokrzywdzona poprosiła go o pieniądze „na ciuchy”, a gdy odmówił twierdząc, że pieniędzy nie ma, „obruszyła się” (k.: 74). Z wyjaśnień oskarżonego wynika jednak, że mimo to, bezpośrednio, po przywołanej rozmowie, nadal nie tylko wspólnie grali, ale „wyglupiali się” i dalsza część spotkania przebiegła nie tylko w miłej, ale wręcz radosnej atmosferze.

Wobec powyższego, w ocenie Sądu, nie można przyjąć, że sytuacja zrelacjonowana przez oskarżonego mogła mieć dla pokrzywdzonej tak istotne znaczenie, aby powodowana chęcią zemsty z powodu odmowy przekazania jej pewnej kwoty pieniędzy, bezpodstawnie pomówiła wuja o zachowania, których się nie dopuścił.

Również podnieść należy, że wskazana przez obronę teza o możliwości podjęcia przez pokrzywdzoną próby wyłudzenia odszkodowania od W. K. poprzez oskarżenie go o popełnienie przestępstwa nie została potwierdzona. Kwestię tę wyjaśnił ojciec M. J. G. potwierdzając, że córka opisała mu zdarzenie, do którego dojszć miało w szkole. Wymieniony przestrzegając ją jednak, że takich rzeczy robić nie można, nie był też w stanie jednoznacznie stwierdzić, czy sytuacja miała miejsce przed czy już po zdarzeniach zarzucanych W. K.. Z zeznań J. G. (1) wynika też, że córka otrzymywała kieszonkowe (k.: 34-38, 294-299, 329-330, 472v-473v). Zarówno J. G. (1), jak i siostra pokrzywdzonej K. G. (2) (k.: 41-42, 302-303, 330-331, 471-472v) oraz jej babcia ze strony ojca B. G. (1) (k.: 50-51, 310-312, 479-480v) stwierdzili, że M. G. (1) nie przejawiała szczególnych skłonności do kłamstw, jeżeli zdarzało jej się powiedzieć nieprawdę, to dotyczyło to codziennych spraw, np. opuszczenia zajęć szkolnych.

Zdaniem Sądu za prawdziwością relacji pokrzywdzonej przemawiają częściowo również wyjaśnienia samego oskarżonego W. K. z postępowania przygotowawczego, bo mimo iż W. K. zasadniczo nie przyznał się do stawianych mu zarzutów, to jednocześnie w toku pierwszego przesłuchania nie wykluczył, by mógł tak się zachować podając, że tego nie pamięta. Potwierdził także, że w rozmowie z rodzicami siostrzenicy przyznał, że jeżeli doszło do „czegoś takiego”, to dlatego, że był pod wpływem alkoholu (k.: 75).

Natomiast odnosząc się do podnoszonej w zeznaniach rodziców oskarżonego z rozprawy, czyli K. K. (1) (k.: 306-308, 481-481v) i S. K. (k.: 308-309, 481v-482) oraz siostry oskarżonego A. C. (2) (k.: 53-54, 312-314, 478v-479) - których to świadków zeznania zostaną przytoczone i omówione poniżej - kwestii dotyczącej funkcjonowania małoletniej M. G. (1) w jej środowisku szkolnym i rodzinnym, zainteresowania chłopcami, sposobu ubierania, opuszczania lekcji bez informowania o tym rodziców, na co zwracała uwagę obrona, to Sąd stwierdził, że chociaż takie postępowanie nie zasługuje na aprobatę, to nie można przyjąć aby miało charakter nadzwyczajny, aby w sposób szczególny odbiegało od zachowań nastolatków. Tym samym Sąd uznał, że kwestie te nie skutkowały odmową waloru wiarygodności relacjom pokrzywdzonej. Również na ocenę zeznań świadka M. G. (1) wpływu nie miała, podnoszona przez obronę, kwestia dotycząca pomówienia nauczyciela o wykonanie gestu o podłożu seksualnym wobec innej uczennicy, co okazało się nieprawdą. Z zeznań ojca małoletniej M. J. G. nie wynika, aby w zdarzenie to pokrzywdzona była osobiście zaangażowana (k.: 329). Sytuacja dotyczyła innych dzieci, a dla pokrzywdzonej – jak zeznał J. G. (1) – „to była

sensacja”. Zdaniem Sądu, powyższe świadczy o tym, że dla pokrzywdzonej M. G. (1) takie zdarzenia nie miały charakteru standardowego.

Wobec powyższego Sąd uznał zeznania pokrzywdzonej M. G. (1) za wiarygodne.

W czynności przesłuchania pokrzywdzonej M. G. (1) brała udział biegła psycholog. W sporządzonej opinii sądowo – psychologicznej dot. M. G. (1) (k.: 63-65) biegła psycholog B. J. (1) stwierdziła, że świadek M. G. (1) ma zachowaną prawidłową zdolność spostrzegania, zapamiętywania i odtwarzania spostrzeżeń. Nie przejawia tendencji do konfabulacji. Złożone przez nią zeznania z punktu widzenia psychologicznego stanowią wartościowy materiał dowodowy. Nadto z opinii wynika, że świadek jest bez tendencji do fantazjowania bądź sugestywności. Biegła odniosła się też w opinii do złożonych przez świadka zeznań stwierdzając, że zachowana jest ich logiczna struktura, relacja ma sens tzn. jest spójna i logiczna, a różne jej części pasują do siebie, nie są niezgodne lub sprzeczne ze sobą. Relacja jest dość obszerna, z dużą liczbą szczegółów, osadzona w kontekście czasowo – przestrzennym. Występuje w zeznaniach opis interakcji między uczestnikami, odtwarzanie wypowiedzi uczestników zdarzeń. Występuje też opis stanu umysłu i stanów emocji świadka towarzyszących jej podczas zdarzenia. Powyższe kryteria wskazują na autentyczność przeżyć i obserwacji zeznającej. Z opinii tej wynika również, że małaletnia M. G. (1) pozostaje pod opieką psychologa i psychiatry z powodu depresji, leczona farmakologicznie i psychoterapią.

W ustnej uzupełniającej opinii sądowo – psychologicznej złożonej do protokołu rozprawy w toku poprzedniego rozpoznania sprawy (k.: 332-333) biegła psycholog B. J. (1) podtrzymała swoją ocenę z opinii pisemnej, a nadto odniosła się do podnoszonych przez obronę wątpliwości, co do zachowania pokrzywdzonej w okresie, kiedy oskarżony dopuścić się miał wobec niej zarzucanych mu czynów. Biegła stwierdziła, że jeżeli chodzi o reakcje i zachowania molestowanych dzieci, to dzieci mają inną psychikę niż dorośli. Zdarza się, że dzieci molestowane mają kontakty i dobre relacje z osobą, która ją molestuje. Nie ma reguły, że dziecko poddane przemocy seksualnej unika kontaktu ze sprawcą. Dzieci inaczej postrzegają czynności seksualne niż osoby dorosłe, często nie rozumieją motywacji sprawcy lub często naiwnie myślą, że zdarzenie takie miało incydentalny charakter i się nie powtórzy. Dodała, że z doświadczenia wie, że dzieci kontaktują się z osobami, które stosowały wobec nich przemoc seksualną, chociaż nie wszystkie. Biegła - na temat tego, że dziewczynka ujawniła swoje przeżycia psychologowi szkolnemu dopiero po jakimś czasie – stwierdziła, że mogły na to mieć wpływ różne czynniki, gdyż jej wytrzymałość, odporność psychiczna mogła być nadwyreżona, mogła mieć potrzebę żeby chcieć się wygadać, powiedzieć komuś, pozbyć się wszelkich myśli i przeżyć. Stwierdziła też, że dzieci często długo ukrywają to, nim jakiś czynnik zadziała i się otwierają. Odnosząc się do uwag dotyczących niepoinformowania o zdarzeniach rodziców, biegła stwierdziła, że zdarzają się sytuacje, że dzieci nie ujawniają tego bliskiej osobie tylko psychologowi, pedagogowi szkolnemu, co jest uzależnione od relacji pokrzywdzonego z osobą bliską. Jeżeli stosunki z osobą bliską nie są otwarte, to małaletni pokrzywdzony poszukuje innych osób, które mogą go wysłuchać i dlatego zdarza się, że informacje o nurtujących go problemach inne osoby spoza rodziny. W dalszej ustnej opinii biegła – indagowana przez obrońcę oskarżonego – stwierdziła, iż fakt stosowania przemocy seksualnej wobec dziecka jest dla niego bardzo traumatycznym przeżyciem, wywołującym szereg emocji: wstydu, lęku, poczucia winy, lęku przed ujawnieniem, przed bronieniem się, przed poszukiwaniem pomocy. Dziecko ulega także emocjom poczucia winy za czyn, wstydu się go ujawnić, bo boi się ukarania, potępienia. Dlatego dzieci bardzo długo mogą trzymać w tajemnicy fakt, że była stosowana wobec nich przemoc seksualna, że były molestowane, co wiąże się z poczuciem wstydu i lękiem, które to emocje działają hamująco. Dalej stwierdziła, że z jej doświadczenia zawodowego wynika, że dzieci często kontaktują się ze sprawcą molestowania, z osobami, które je skrzywdziły. Wskazała, że małaletni pokrzywdzeni inaczej niż osoby dorosłe postrzegają czynności seksualne. Dzieci nie są władne wyciągnąć konsekwencji z krzywdy, której doznały. W tym wypadku jest czternastoletnia dziewczynka, a czternastoletnie dziecko ma inny sposób myślenia niż osoba dorosła. Dziecko poniżej 15 lat bez względu na to, czy zgadza się na czyny seksualne wobec niej, czy się nie zgadza, nie jest osobą winną tych czynów, to sprawca jest winny. W dalszej opinii biegła stwierdziła, że dziecko, które nawet skłamało kiedyś, że odrobiło lekcje, a nie odrobiło, że poszło do szkoły, a nie poszło, może być molestowane. Zaznaczyła, że ona u pokrzywdzonej nie stwierdziła, że ta ma tendencję do patologicznego kłamstwa. Dodała, że nawet jeżeli dziecko ma skłonność do kłamstwa, to nie przesądza to faktu, że



nie mogło być molestowane. Swobodny sposób funkcjonowania dziecka, noszenia krótkich spodenek, nie znaczy, że dziecko musi kłamać, gdyż nie są to korelujące rzeczy.

W kolejnej ustnej uzupełniającej opinii sędowo – psychologicznej złożonej do protokołu rozprawy w toku aktualnego rozpoznania sprawy (k.: 497-506) biegła psycholog B. J. (1) – wobec podnoszonych przez obronę okoliczności związanych z tym, iż pokrzywdzona nie wzywała pomocy, nie powiadomiła niezwłocznie po zdarzeniach o nich członków najbliższej rodziny, czy okoliczności związanych z wyglądem i zachowaniem pokrzywdzonej w szkole oraz w codziennym życiu i nawiązywaniem kontaktów przez internet z chłopcami – stwierdziła ponownie, że częstym zjawiskiem wśród dzieci pokrzywdzonych przestępstwami o charakterze seksualnym jest to, iż dzieci ukrywają zachowania o charakterze seksualnym i nie od razu zgłaszają je osobom najbliższym, niejednokrotnie zgłaszają po latach. Powodem takiego stanu rzeczy jest to, iż tego typu zachowania o charakterze seksualnym, których mogły doświadczyć, wiążą się z bardzo intensywnymi emocjami wstydu, lęku, poczucia winy. Zależy to także od sytuacji rodziny i osoby, której dzieci mogą zaufać. Jeśli takiej osoby nie ma w rodzinie, to tym bardziej blokuje to te dzieci przed ujawnieniem tego co je spotkało. Nie jest zjawiskiem wyjątkowym, że zaraz po kolejnym czynie ofiara nie zgłasza tego, czy to rodzinie, czy to rodzicom, czy innym służbom lub innym osobom zaufanym z rodziny. Nieraz ofiary to trzymają długo w tajemnicy, ponieważ sprawca też czyni pewne starania służące temu by tego nie ujawnić, stosuje wobec swojej ofiary różne formy nacisku, czy to psychicznego lub fizycznego, głównie psychicznego, które wpływają na blokady emocjonalne przed ujawnieniem tego faktu. Tak samo mechanizm ten może działać w ten sposób, iż osoba pokrzywdzona udaje przed wszystkimi, nawet demonstruje, zachowania wskazujące na to, że nic się nie stało, że nie ma jakiejś nienawiści, maskuje swoje emocje. Biegła stwierdziła również, że jeśli chodzi o dzieci, to nie można oczekiwać od nich zachowań analogicznych do zachowań osób dorosłych w analogicznej sytuacji, albowiem dzieci są na etapie rozwoju, kształtowania się ich woli, ich poczucia pewności siebie, odwagi, są zależne od otoczenia. Wszystkie te czynniki wpływają na to, że reakcja dzieci może być zupełnie inna niż nam się wydaje, że powinna być wobec faktu doznania tego rodzaju krzywdy. Nie jest tak, że pokrzywdzona osoba ucieka w panice przed sprawcą, czy reprezentuje zachowania wskazujące na to, że coś jej się wydarzyło złego ze strony sprawcy, dlatego tak bardzo trudno jest wykryć te przestępstwa przez otoczenie. Osoby postronne mówią, że nic nie zauważyły u tego dziecka, że w relacjach dziecka ze sprawcą nie widzieli żadnych objawów. Biegła stwierdziła również, że psychika i osobowość człowieka w pełni może być ukształtowana w wieku 18 lat, natomiast w wieku 13 lat osoba ma psychikę dziecka, psychikę, która nie jest w pełni ukształtowana, gdyż osobowość jest w trakcie formowania się. Dodała, że są różnice emocjonalne między dziećmi i w rozwoju tych czynników, natomiast nie można mówić o wieku, który wskazywałby na ugruntowanie cech psychicznych w sposób ostateczny. Natomiast w związku z podnoszą przez obrońcę oskarżonego kwestią dotyczącą wspólnego spędzania ostatnich wakacji wspólnie oskarżonego i pokrzywdzonej oraz jej matki i syna siostry na M., na dowód czego obrońca oskarżonego na rozprawie dnia 29.11.2018 roku złożyła do akt sprawy wydruk zdjęcia, to biegła psycholog stwierdziła, iż takie aranżowanie spotkań dziecka pokrzywdzonego ze sprawcą jest wyjątkowo szkodliwe dla psychiki dziecka, bo osoby dorosłe znacząco przyzwalając, doprowadzając do takiego kontaktu, w sytuacji kiedy jest podejrzenie zaistnienia przestępstwa, bo niniejsza sprawa jest w trakcie procesu, dają informację dziecku, że właściwie nic się nie stało, toteż dziecko może czuć się współodpowiedzialne za czyn, który jest przedmiotem sprawy, może mieć poczucie winy, bo skoro dorośli nie reagują na to, to widocznie jakaś wina jest po stronie dziecka. Biegła podkreśliła, że u dzieci molestowanych jedną z bardzo silnych emocji jest poczucie winy, które jest trudne do terapii, ponieważ dziecko ma poczucie, że bierze udział w tym procederze. Jest to tym bardziej groźne, bo na tle publicznym są również zgody, że dziecko prowokuje i swoim zachowaniem powoduje, że takie czyny wobec niego są dokonywane. Dalej biegła psycholog stwierdziła, że jeśli chodzi o prawidłowość skutków molestowania dzieci, to jest to nadmierna seksualizacja zachowań, jest „jak gdyby pójściem za tym co mi się stało, jak mi się stanie coś takiego, to ja będę taka”. Często dochodzi u ofiar przemocy seksualnej do zachowań o charakterze seksualnym, poddawania się współżyciu seksualnemu z przypadkowymi osobami, także ta seksualizacja zachowań jest objawem i skutkiem zachowań, których to dziecko doznało. Może być też odwrotny mechanizm, co dotyczy głównie dziewczyn, bo mówimy o dziewczynce, że ukrywają swoją seksualność poprzez noszenie strojów, które ukrywają kształtujące się cechy kobiecie i wycofanie się w ogóle z zachowań, które mają charakter seksualny, a wynikają z rozwoju seksualnego dorastającego dziecka. Dalej biegła podała, że sposób ubierania się dziecka nie ma znaczenia dla kwalifikacji problemu, podobnie to, że dziecko kłamie, czy w szkole ma problemy, czy jego

zachowania są wyzywające i sygnały, które wysyła są prowokujące, to nie ma znaczenia dla uznania, czy wykluczenia, że dziecko mogło być ofiarą. Biegła stwierdziła, że oceniając zdolności poznawcze pokrzywdzonej w kategoriach zdolności postrzegania, przechowywania, przekazywania spostrzeżeń, zdolności umysłowe pokrzywdzonej, czy inne dysfunkcje psychiczne, które by mogły rzutować na sposób relacjonowania i sposób rozeznania małoletniej - nie dostrzegła żadnych symptomów wskazujących na to by dziecko było upośledzone, albo miało zaburzoną percepcję rzeczywistości, czy przejawiało objawy symptomów chorobowych o charakterze psychicznym. Procesy percepcyjne, czyli postrzeganie, przechowywanie i odtwarzanie spostrzeżeń, nie wykazywały zaburzeń, które mogłyby wskazywać na to, że jej relacja jest wynikiem, wytworem fantazji, czy urojeń. Jeśli dziecko ma tendencję do kłamania, że np. nie odrobiło lekcji lub w innych przewinieniach nie przyznania się do tego, to też nie jest argumentem do tego, że wszystko co mówi jest kłamstwem. Podkreśliła, że u małoletniej nie stwierdziła patologicznego kłamstwa, czyli że mówi rzeczy nieprawdziwe w sposób nawykowy, bez przerwy, niemający logiki w sobie. Nadto biegła stwierdziła, iż relacja pokrzywdzonego dziecka ze sprawcą znanym, z kręgu rodziny, jest bardzo bolesna dla dziecka w sytuacji, kiedy dziecko lubiło osobę, od której doznało takiej traumy. Są większe negatywne emocjonalne skutki dla dziecka niż w sytuacji, kiedy sprawca był dziecku nieznanym. Podkreśliła, że dziecku też jest trudno ujawnić zachowania skierowane przeciwko wolności seksualnej dokonane wobec niej przez osobę znaną, gdyż dziecko ma sprzeczne ambiwalentne emocje, z jednej strony były one pozytywne wobec osoby sprawcy, szczególnie jeśli było dobrze traktowane i wyróżniane przez tego sprawcę wcześniej, a poza tym są pewne uwarunkowania rodzinne, pewien układ rodzinny, gdzie ta dziewczyna nie chce zepsuć np. relacji rodzinnych, nie chce sprawić przykrości. Dodała, że to nie jest prosty mechanizm, że dziecko, które doznało zachowań seksualnych, od razu nienawidzi oraz mówi co jemu się stało. Jeśli chodzi o obcych, jest to łatwiejsze dla dziecka, bo nie ma tych wszystkich zależności rodzinno-emocjonalnych zarówno dziecka ze sprawcą, jak też relacji wewnątrz rodziny, gdzie dziecko może nie czekać i nagle ujawnić. Biegła stwierdziła, że często tak się zdarza, że dziecko już nie wytrzymuje psychicznie ukrywania, jest jej bardzo trudno utrzymać to w tajemnicy, bo jest to bardzo obciążające, a też może się okazać sytuacja, że jakieś fakty, czy to zasłyszane w telewizji, że to zjawisko występuje, czyli nie tylko jej się przydarzyło, ale i innym, więc takie dziecko zdobywa się na odwagę i ujawnia zachowania seksualne, w niniejszej sprawie pedagogowi szkolnemu, więc rzeczywiście pokrzywdzona mogła nie czuć się bezpiecznie w reakcji z najbliższymi osobami.

W swojej dalszej opinii biegła psycholog – indagowana przez obrońcę oskarżonego – m.in. stwierdziła, iż w przypadku osobowości dziecka nie można mówić o ukształtowaniu się osobowości pełnej, bo pełna, ukształtowana osobowość jest uważana za osobowość człowieka dorosłego, czyli po osiągnięciu 18 lat. U dziecka można mówić o stanach psychicznych, ewentualnie o zaburzeniach psycho-emocjonalnych, czy o ukształtowaniu się pewnych cech, które służą do tego by w wieku dorosłym tą osobowość można było określić. Nie może określić osobowości dziecka 13-14-letniego, bo jest ona bardzo płynna, jest w trakcie kształtowania. Dalej stwierdziła, że jeśli chodzi o czyn o charakterze zachowań seksualnych wobec dziecka, nie jest biegłej potrzebna wiedza w zakresie zachowania dziecka, w tym przypadku dziewczynki 13-14-letniej, w kwestiach relacji z mężczyznami - co świadkowie zgłaszali na sali sądowej – do zdiagnozowania tego dziecka pod kątem stanu psychicznego, jej percepcji rzeczywistości, stanu rozwoju umysłowego i określenie kryteriów odnośnie dojrzałości psychologicznej. W związku z tym nie ma usprawiedliwienia dla sprawcy w przypadku dziecka, które jest molestowane seksualnie, jej sposób ubierania się, zachowania, czy nawiązywania relacji o charakterze spotkań z chłopcami, z mężczyznami. Okoliczność, że pokrzywdzona nie ujawniła osobie najbliższej z rodziny, jeżeli taka była, zachowań seksualnych wobec niej po pierwszym takim zachowaniu, czy po drugim, to może to świadczyć o tym, że dziewczynka miała tak silne blokady emocjonalne w postaci tych emocji, o których wcześniej mówiła, a charakterystycznych dla bycia ofiarą zachowań seksualnych, które nie pozwalały jej na ujawnienie tego faktu. Często też taka osoba może mieć kogoś bardzo bliskiego, np. matkę, ale nie chce obarczać jej swoimi problemami, przysparzać jej zmartwień. Biegła dodała, że rozumie, iż obrona do tego zmierza, że pokrzywdzona tego wstydu nie miała, bo szukała kontaktów z innymi mężczyznami, ale ona też się do tego odniosła wskazując, że pokrzywdzona jest rozbudzona seksualnie po czynie. Dalej stwierdziła, że jej zadaniem jako biegłej, nie jest stwierdzenie prawdy materialnej, tylko stwierdzenie mechanizmów psychologicznych leżących u podłoża przedmiotowych zdarzeń, w tym przypadku dziewczynki 13-letniej, małoletniej, przy której była obecna w trakcie jej przesłuchania. Odnosząc się do kwestii, o którą pyta obrońca, czyli tego, że dziewczynka nie powiedziała wszystkim osobom obecnym przy stole wigilijnym o tym co ją spotkało, to – pomijając mechanizmy emocjonalne leżące u podłoża

uczucia wstydu, lęku, które bardzo blokują – sam fakt zobrazowania tego przez obrońcę, że dziewczyna przy stole wigilijnym, przy wszystkich, przy takich emocjach mogłaby oświadczyć, że była ofiarą seksualnych zachowań, to nie słyszała w całej swojej karierze psychologicznej, by dziecko odważyło się tak intymne i tak bolesne fakty oznajmić wszystkim przy wigilijnym stole. Nawet gdyby tak zrobiła, to by mogło sugerować, że może to było zamierzone działanie obliczone na jakiś efekt zainteresowania się nią, zwrócenia na siebie uwagi, albo zemsty, jeśli tak by przy wigilijnym stole wszem i wobec oświadczyła, że ją to spotkało, musiałaby być bardzo zdeprimowana albo nie mieć mechanizmów blokujących możliwości mówienia o tym. Z tego, że pokrzywdzona nie powiedziała nie można wnioskować, że nie ma zdarzenia, takiej zależności nie musi być. Nawet gdyby pokrzywdzona krzyczała w momencie gdy działa jej się krzywda, czy nie krzyczała, to nie ma znaczenia dla wniosków co do jej podstaw, ponieważ zdarzają się sytuacje, szczególnie u obcych, kiedy ten opór jest większy, a inna jest reakcja dziecka na zachowania seksualne osoby bliskiej. Poza tym dzieci często nie protestują z tego względu, że czują przewagę osoby dorosłej nad sobą i robią to z lęku, zaczynają blokować się, bo jak będą protestować, to będą w jakiś sposób ukarane, potraktowane agresywnie. Często też u dzieci nie ma reakcji na dotyk, bo dziecko albo jest zaszokowane albo nie rozumie znaczenia tego zachowania, a nawet często jest to miłe dla niego. Dziecko też odczuwa przyjemność seksualną, to jest przykre, ale tak się zdarza. Podkreśliła, że wskazała różne warianty. Dalej stwierdziła, że dziewczynka miała stwierdzoną depresję, miała terapię antydepresyjną, była w obniżonym nastroju, reagowała emocjami korelującymi z tym co mówi. Te symptomy mogły wskazywać na doznaną traumę psychiczną. Opiniując robi wywiad z rodzicem, matką, tutaj akurat robiła wywiad z matką i z dzieckiem, i stąd pochodzą jej informacje.

Zdaniem Sądu powyższa pisemna opinia sądowo-psychologiczna dotycząca pokrzywdzonej M. G. (1) oraz ustne uzupełniające opinie sądowo-psychologiczne wydane przez biegłego psychologa B. J. (1) są wiarygodne i posiadają moc dowodową. Podnieść należy, że zostały one wydane w sposób fachowy, w oparciu o wiedzę specjalistyczną i z zachowaniem reguł sztuki. Są jasne i przejrzyste, toteż stanowią wiarygodny materiał dowodowy.

Za wiarygodnością relacji małoletniej pokrzywdzonej M. G. (1) przemawia również okoliczność, że jej zeznania są spójne z innymi dowodami. Zeznania świadków K. T. - psychologa szkolnej (k.: 7-11, 224-225v, 300-301, 470-470v), J. G. (1) - ojca M. G. (1) (k.: 34-38, 294-299, 329-330, 472v-473v), K. G. (2) - siostry M. G. (1) (k.: 41-42, 302-303, 330-331, 471-472v) oraz B. G. (1) – babci M. G. (1) (k.: 50-51, 310-312, 479-480v) w różnym stopniu szczegółowości powtarzają relacje pokrzywdzonej, znaną im ze słyszenia, w sposób zbieżny z zeznaniami samej M. G. (1). Świadkowie ci w swoich zeznaniach opisują również emocje i przeżycia małoletniej, świadczące o autentyczności jej opowieści. Co więcej, z zeznań J. G. (1) – ojca pokrzywdzonej M. G. (1) wynika, że oskarżony początkowo, w toku rozmowy z rodzicami pokrzywdzonej, skonfrontowany z zarzutami, przyznał się do inkryminowanych zachowań (k.: 36-37). J. G. (1) - ojciec pokrzywdzonej - mimo widocznej w toku rozprawy głównej w czasie poprzedniego rozpoznania sprawy (k.: 294-299), jak również aktualnego rozpoznania sprawy (k.: 472v-473v) tendencji do łagodzenia wymowy swych wcześniejszych zeznań i zajmowania neutralnej wobec zarzutów postawionych oskarżonemu postawy, nie zaprzeczył swym zeznaniom z postępowania przygotowawczego (k.: 34-38) i w tym zakresie potwierdził ostatecznie ich prawdziwość. Również J. G. (1) (k.: 34-38, 294-299, 472v-473v) potwierdził w pewnym zakresie zeznania M. G. (1) co do pierwszego wydarzenia, i choć nie był w stanie jednoznacznie potwierdzić, że oskarżony dotykał piersi małoletniej, to niewątpliwie zachowanie oskarżonego spowodowało jego niepokój i dyskomfort, wywołując opisaną w zeznaniach świadka reakcję. Na rozprawie ponownie zeznał odnośnie wyciągania z wody pokrzywdzonej przez oskarżonego, że powiedział żonie żeby zwróciła uwagę W. K., aby wyszli z wody „żeby nie było głupich skojarzeń” (k.: 294, 295, 472v-473v). Dodał, że nie wie, czy jego żona rozmawiała ze swoim bratem, ale reakcja była taka, że oni wyszli z wody (k.: 295, 472v-473v). Potwierdził, że najpierw o całej sprawie dowiedział się od psychologa szkolnego, a następnie córka mu opowiedziała o zdarzeniach. Mówił też, że rozmawiał o całej sprawie z oskarżonym w domu teściów, dokąd pojechał z żoną. Podał, że teściowie wykluczyli coś takiego, natomiast oskarżony mówił, że był pijany i może coś takiego miało miejsce, więc uznał, że się przyznał (k.: 296, 297, 298, 472v-473v). Na rozprawie powiedział też, że oskarżony w wigilię nie był mocno pijany, dlatego, że on sam nie był pijany (k.: 298).

Z kolei, zeznania K. T. (k.: 7-11, 224-225v, 300-301, 470-470v) świadczą o tym, że podobne, niewłaściwe zachowania oskarżonego nie były obce jego siostrze K. G. (3) (a matce pokrzywdzonej), która miała psycholog szkolnej wyznaczyć, że „brat już taki jest” i że ją też „za coś kiedyś złapał” (k. 10).

W zakresie dwóch kolejnych zdarzeń, zeznania świadków potwierdzają natomiast, że Wigilia w 2015 roku odbywała się w domu rodzinnym pokrzywdzonej i uczestniczył w niej m.in. oskarżony oraz że 16 stycznia 2016 roku M. G. (1) nocowała w domu babci, gdzie mieszkał też oskarżony.

Sąd ocenił zeznania świadków K. T. - psycholog szkolnej, J. G. (1), K. G. (2) oraz B. G. (1) jako wiarygodne, albowiem są spójne, logiczne i konsekwentne oraz korespondują ze sobą, jak też relacjami pokrzywdzonej M. G. (1), tworząc zgodną całość.

Podnieść nadto należy, że zeznania świadka K. T. są o tyle istotne, że pracując jako psycholog szkolny ma ona stały kontakt z dziećmi w wieku pokrzywdzonej M. G. (1), zna ich problemy, w tym te związane z wiekiem i dojrzewaniem, ich reakcje, emocje i również na te okoliczności świadek została przesłuchana. Nie sposób pominąć i tej części zeznań K. T., gdy wskazała na reakcję matki pokrzywdzonej K. G. (3), jej wypowiedzi i wnioski, jakie świadek z nich wywiodła (k.: 10). Za wiarygodnością zeznań świadka K. T. nadto przemawia okoliczność, że świadek jest, w przeciwieństwie do pozostałych świadków, osobą obcą dla stron postępowania, toteż nie jest osobiście i emocjonalnie zaangażowana w jego przedmiot.

Sąd także obdarzył walorem wiarygodności zeznania świadka J. G. (1). Dla oceny zeznań tego świadka nie bez znaczenia jest okoliczność, iż oskarżony W. K. jest bratem jego żony K. G. (3). Do czasu wszczęcia postępowania w niniejszej sprawie ich relacje układały się bardzo dobrze. Oskarżony W. K. z rodziną siostry, czyli także świadkiem J. G. (1) i siostrzenicą M. G. (1), spędzał święta i inne uroczystości, w gronie rodzinnym spędzali także czas podczas wyjazdów na ryby, grzyby, wycieczki, nad wodę, zaś świadek zatrudnił go w swojej firmie, a gdy wyjeżdżał, to oskarżony zajmował się jej prowadzeniem. Zdaniem Sądu powyższe okoliczności wskazują na brak po stronie świadka J. G. (1) jakichkolwiek powodów do bezpodstawnego pomawiania oskarżonego, czy relacjonowania przebiegu zdarzeń w sposób inny, aniżeli zgodnie z wiedzą świadka. Nie można nie podnieść, że J. G. (1) wskazywał w toku przesłuchań, że jest to sytuacja dla niego bardzo trudna, właśnie z uwagi na relacje rodzinne, zawodowe, zaufanie jakim darzył oskarżonego. Mimo tych uwarunkowań świadek J. G. (1) konsekwentnie opisywał zdarzenie, które miało miejsce podczas rodzinnego pobytu nad P. z udziałem jego córki M. G. (1) i oskarżonego W. K., gdy oskarżony „złapał” pokrzywdzoną w wodzie w taki sposób, że świadkowi to „nie pasowało” (m.in. k. 36), czy jak podał na rozprawie „... on ją złapał rękoma za tułów, nie wiem, czy za brzuch, czy za piersi, w każdym razie nie za rękę ...” (k. 294-295). Jak wynika z zeznań świadka J. G. (1), ta sytuacja na tyle go zaniepokoiła, że nakazał córce wyjść z wody i rozmawiał o tym z żoną, a żona z bratem, czyli oskarżonym. Mimo iż swoje odczucia i spostrzeżenia w tym zakresie świadek przed Sądem łagodził, to jednocześnie potwierdził, że sytuacja taka miała miejsce i swoją reakcję z tego powodu. W ten sposób zeznania pokrzywdzonej M. G. (1) odnośnie analizy i kontekstu zdarzenia ujętego w pierwszym zarzucie aktu oskarżenia znalazły wsparcie w zeznaniach świadka J. G. (1), natomiast – zdaniem Sądu – całościowo odzwierciedlają one wszystkie postawione oskarżonemu zarzuty.

W świetle powyższego również za zgodne z prawdą Sąd ocenił zeznania świadków K. G. (2) oraz B. G. (1), które są spójne, wyważone i korespondują z relacją zdarzenia przedstawioną w zeznaniach pokrzywdzonej M. G. (1).

Zdaniem Sądu waloru wiarygodności nie odmawiają zeznaniom świadka M. G. (1) zeznania rodziców oskarżonego z rozprawy, czyli K. K. (1) (k.: 306-308, 481-481v) i S. K. (k.: 308-309, 481v-482) oraz siostry oskarżonego A. C. (2) (k.: 53-54, 312-314, 478v-479). Podnieść należy, że świadkowie K. K. (1) (k.: 44-45) i S. K. (k.: 47-48) na etapie postępowania przygotowawczego odmówili składania zeznań, zaś A. C. (2) (k.: 53-54) złożyła jedynie lakoniczne zeznania. Natomiast w toku rozprawy głównej, zarówno w czasie poprzedniego rozpoznania sprawy, jak i w czasie obecnego postępowania sądowego świadkowie K. K. (1) (k.: 306-308, 481-481v), S. K. (k.: 308-309, 481v-482) oraz A. C. (2) (k.: 312-314, 478v-479) złożyli obszerniejsze zeznania, które odnosiły się do osoby pokrzywdzonej M. G. (1) i jej codziennego zachowania. Z zeznań tych wynikało, że M. G. (1) przejawiała skłonności do kłamstwa

oraz manipulowania bliskimi jej osobami, po to, aby uzyskać dla siebie korzyści, także o charakterze finansowym. Świadczenie ci wskazywali w swoich zeznaniach także na nader swobodny styl bycia pokrzywdzonej, wyzywający sposób ubierania się i wyzywający makijaż wyżej wymienionej, w tym także do szkoły, co było, jak podkreślali, powodem interwencji nauczycieli wobec rodziców. Wskazywali też na jej dążenie do kontaktów z płcią przeciwną oraz że umawiała się ze starszymi chłopakami przez internet. Nadto zaznaczyć należy, że świadkowie S. K. i K. K. (1) w swoich zeznaniach z poprzedniego postępowania sądowego zaznaczali, że z wnuczką, czyli pokrzywdzoną M. G. (1), nie mieli dobrego kontaktu i nie widywali się często, bo ich nie lubiła. Natomiast K. K. (1) w czasie aktualnego postępowania sądowego (k.: 481v) powiedziała, że wnuczka jak może to chętnie przychodzi do nich. Świadek utrzymywała też, że zawsze miała dobre relacje ze wszystkimi wnuczkami. Zaznaczyła jednak, że prawdę powiedziała poprzednio, że wnuczka jej nie lubiła. Dodała, że wnuczka teraz, jak była w P., to przyjeżdżała i dzwoniła, czy może przyjść. Nadto świadek K. K. (1) w swoich zeznaniach złożonych w toku poprzedniego postępowania sądowego z jednej strony utrzymywała, że syn, czyli oskarżony W. K., nie miał kłopotów z alkoholem, zaś z drugiej strony usiłowała tłumaczyć, wynikające przecież z wyjaśnień samego oskarżonego, przypadki nadużywania przez niego alkoholu, kiedy mówiła, że syn jak wypije trochę to śpi, a na wigilię był niewyspany po nocy, więc mógł wtedy wypić i nie zjeść, aby po chwili powiedzieć, że jednak syn jadł na wigilię, wypił ze 2 lub 3 kieliszki, a wcześniej piwo z zięciem (k.: 308). Mówiła też – odnośnie ostatniego ze zdarzeń objętych aktem oskarżenia – że kiedy wnuczka była u nich ostatnio w domu, to syn był trzeźwy, może wypił jedno lub dwa piwa (k. 307). Natomiast świadek A. C. (2) - ciotka pokrzywdzonej M. G. (1), a siostra oskarżonego – w swoich zeznaniach nawiązała też do kwestii dotyczącej zamiaru żądania odszkodowania od nauczyciela, czy wreszcie samego oskarżonego – kilkakrotnie zaznacza, że szczegółów kompromitujących pokrzywdzoną okoliczności nie zna, że „chyba” tak było, „podobno” tak było. Nadto K. K. (1) w czasie aktualnego postępowania sądowego (k.: 481-481v) podała, że syn nie mógł molestować M. G. (1), kiedy ta była u nich w domu, gdyż ona całą noc nie spała. Pokoje były otwarte, a wnuczka siedziała z wujkiem. Dalej podała, że M. G. (1) położyła się w ubraniu w dużym pokoju, gdzie była sama. Natomiast ona (świadek) chodziła po całym mieszkaniu, bo w jednym pokoju spał wnuczek, a w drugim M., więc chodziła ich przykryć i sprawdzić, czy śpią. Dodała, że syn spał w swoim pokoju, a M. w dużym. W nocy zasypiała tylko na kilka, kilkadziesiąt minut (k.: 481). Następnie świadek potwierdziła treść ujawnionych jej wcześniejszych zeznań dodając, że nie powiedziała, iż nie wie, czy wcześniej przychodziła do pokoju M., dopiero po 4:00 wstała i poszła zobaczyć, czy M. położyła się spać (k.: 481v). Również S. K. w czasie aktualnego postępowania sądowego (k.: 481v-482) powiedział, że wówczas kiedy M. G. (1) była u nich, to poszedł spać około godziny 22:00, zaś z tego co słyszał, to wnuczka i wnuczek poszli spać około godziny 1:00. Słyszał, że żona wstawiała ze 2-3 razy w nocy i szła, aby przykryć wnuczkę. Podkreślał, że po nocy spędzonej w nich wnuczka nie chciała wracać do domu, bo chciała jeszcze pograć. Mówił też, że w tym roku wnuczka była u nich kilka razy zarówno sama, jak i z rodzicami.

Sądu nie przekonują również zeznania świadków S. K., K. K. (1) i A. C. (2) w tej części, która dotyczy kwestii dotyczących bezpośrednio okoliczności związanych z zarzutami postawionymi oskarżonemu. Zeznania te sugerowały możliwy finansowy motyw pomówienia oskarżonego. Z relacji wyżej wymienionych świadków wynika, że pokrzywdzona oczekiwała od oskarżonego W. K. pieniędzy, a gdy ten odmówił, wpadła w złość, co mogło doprowadzić ją do uknuć zemsty.

Zauważyć należy, że taka wersja zbieżna jest z przypuszczeniami zawartymi, w poniżej przedstawionych, wyjaśnieniach oskarżonego, z których wynika, że odmówił on prośbie pokrzywdzonej związanej z darowaniem jej pieniędzy. Należy także zaznaczyć w tym zakresie, że zeznania S. K. były nawet dalej idące niż wyjaśnienia oskarżonego, W. K. – o czym będzie poniżej – nie podnosił przecież, by pokrzywdzona zapowiedziała mu zemstę za odmowę pieniędzy, jak to zeznał świadek S. K. („nie dasz, to pożałujesz” – k. 309). Świadek J. G. (1) – w uzupełniających zeznaniach przed Sądem w toku poprzedniego postępowania – też zaprzeczył słowom S. K., jakoby córka rozmawiała z nim na temat ewentualnego odszkodowania, jakie mogłaby uzyskać od oskarżonego (k.: 329-330, 472v-473v).

Świadczenie S. K., K. K. (1), a zwłaszcza A. C. (2), wskazali także na zachowania małoletniej pokrzywdzonej, następujące bezpośrednio po rzekomych incydentach, które – ich zdaniem – zdają się wykluczać pokrzywdzenie M. G. (1). Podkreślali w zeznaniach, że w szczególności, po spędzonej, 16 stycznia 2016 roku, nocy u babci, pokrzywdzona

nie chciała wracać do domu, lecz kontynuować grę z oskarżonym. Świadkowie nie zauważyli też rzekomego spadku nastroju pokrzywdzonej.

Sąd dokonując oceny zeznań świadków K. K. (1), S. K. i A. C. (2) uznał, iż przedstawiona przez tych świadków ocena zachowania i sposób funkcjonowania pokrzywdzonej M. G. (1) jest subiektywna. Zdaniem Sądu zeznania wyżej wymienionych świadków są wyraźnie tendencyjne, jednostronne, powierzchowne, zawierające nieuprawnione uogólnienia, jak i gołosłowne insynuacje odnośnie oceny zachowania i sposobu funkcjonowania pokrzywdzonej. Uwzględniając nawet płynące z zeznań wyżej wymienionych świadków treści, to jednak sami świadkowie nie wskazują na to, aby przedstawione przez nich zachowania pokrzywdzonej, które poddają takiej krytyce, miały miejsce wobec członków rodziny, w szczególności wuja. Podkreślić należy, że przywołani świadkowie nie dysponują żadną wiedzą odnośnie zdarzeń relacjonowanych przez M. G. (1), albowiem nie byli oni obecni w miejscu i czasie zaistnienia wydarzeń, o których pokrzywdzona mówiła w swoich zeznaniach. Jak wynika z powyżej przywołanych zeznań świadków K. K. (1) i S. K. oraz A. C. (2) w swoich wypowiedziach przed Sądem formułowali oni wnioski i oceny w zakresie braku możliwości zaistnienia zdarzeń opisanych przez M. G. (1) w jej zeznaniach. Zdaniem Sądu, pomijając niezgodność forsowanej przez świadków wersji z zeznaniami pokrzywdzonej, w szczególności jej tłumaczeniami odnośnie przyczyn nieujawnienia natychmiastowego czynów wujka, depozycje świadków w tej mierze są sprzeczne wewnętrznie. Zauważyć należy, że z jednej strony wskazują oni, że M. G. (1) nie mogła być molestowana seksualnie przez oskarżonego, bo zachowywała się normalnie, nadto nadal dążyła do kontaktów z nim, z drugiej zaś strony świadkowie ci twierdzą, że po odmowie darowania jej pieniędzy przez oskarżonego, była na niego zła, pozostawała z nim w konflikcie, nie dostrzegając, że ich argumenty nie przystają do siebie - skoro nadal chętnie z wujkiem przebywała, to najwyraźniej nie była z nim poróżniona i nie było powodu, by się na nim mściła. Nie można też nie zauważyć wynikającej z zeznań świadków rażącej dysproporcji między błahą przyczyną takiej zemsty, a jej dotkliwymi potencjalnie skutkami dla oskarżonego, z której to różnicy pokrzywdzona musiała sobie zdawać sprawę. Należy także zaznaczyć w tym zakresie, że zeznania S. K. były nawet dalej idące niż wyjaśnienia oskarżonego, o czym pisano powyżej, albowiem W. K. nie podnosił, by pokrzywdzona zapowiedziała mu zemstę za odmowę pieniędzy, jak to zeznał świadek („nie dasz, to pożalujesz” – k. 309). Świadek J. G. (1) też zaprzeczył słowom S. K., jakoby córka rozmawiała z nim na temat ewentualnego odszkodowania, jakie mogłaby uzyskać od oskarżonego.

Sąd uznał, że zeznania wyżej wymienionych świadków w zakresie podnoszonych przez nich okoliczności dotyczących funkcjonowania pokrzywdzonej w życiu codziennym, w tym środowisku szkolnym, jak i jej relacji z członkami rodziny, podlegają uwzględnieniu w procesie oceny dowodu, to jednak nie dyskredytują dowodu z zeznań świadka M. G. (1) w zakresie możliwości zaistnienia zdarzeń opisanych przez pokrzywdzoną, do czego odniosła się biegła psycholog w powyżej przywołanej ustnej uzupełniającej opinii sądowo – psychologicznej złożonej do protokołu rozprawy z dnia 29.11.2018 roku. Podnieść należy, co wynika także z uzupełniającej opinii sądowo – psychologicznej, że nie jest rzadkością, że pokrzywdzeni, nie tylko będący osobami małoletnimi, nie ujawniają zachowań o podłożu seksualnym, których doświadczyli, nawet osobom im najbliższym i to takim, do których mają zaufanie. Oczywiście jest, że wszelkie działania skierowane wobec wolności seksualnej człowieka, czy też obyczajności dotyczą bardzo wrażliwej, intymnej sfery życia, która to sfera nie traci takiego charakteru niezależnie od wieku osoby pokrzywdzonej. Wobec powyższego Sąd uznał, że zeznania świadków K. K. (1), S. K. i A. C. (2) nie zasługują na przydawanie im znaczenia ważącego na treści orzeczenia co do winy oskarżonego, albowiem nie dotyczą bezpośrednio kwestii najistotniejszych dla rozstrzygnięcia sprawy, gdyż nie byli oni świadkami zdarzeń będących przedmiotem niniejszego postępowania. Zeznania wyżej wymienionych świadków nie dyskwalifikują też wiarygodności świadka – małoletniej M. G. (1). W istocie zeznania te, po poddaniu ich stosownej ocenie w kontekście całości dowodów i nadaniu właściwej miary zawartym w nich okolicznościom - świadczą jedynie o tym, że pokrzywdzona, pod względem zachowania, trudności wychowawczych, nie odstaje od przeciętnej wśród nastolatków. Charakterystyczne w omawianych zeznaniach jest to, że akcentują pojedyncze elementy, nadając im bardziej generalny charakter, wydźwięk, lecz w sposób oderwany od kontekstu, szczegółów poszczególnych zdarzeń, co sprawia, że w zasadzie nie jest możliwe podjęcie z nimi rzeczowej argumentacji. Nie można nie zauważyć, że świadkowie S. K. i K. K. (1), którzy w swoich zeznaniach zaznaczali, że z wnuczką M. G. (1) nie mieli dobrego kontaktu nie widywali się często, bo ich nie lubiła, które to stwierdzenia świadków prowadzą do wniosku, iż ich wiedza na temat pokrzywdzonej jednak była skąpa i niepełna. Na subiektywność zeznań K. K. (1) w

obronie oskarżonego W. K. wskazuje też poruszana w jej wypowiedziach kwestia dotycząca spożywania alkoholu przez oskarżonego, albowiem z jednej strony utrzymywała, że syn, czyli oskarżony W. K., nie miał kłopotów z alkoholem, z drugiej zaś strony usiłowała tłumaczyć wynikające przecie z wyjaśnień samego oskarżonego przypadki nadużywania przez niego alkoholu. Sam oskarżony W. K. w swoich wyjaśnieniach przyznał, o czym będzie poniżej, że pije on i zdarza się, że w sposób niekontrolowany, skoro z tego powodu nie jest w stanie odtworzyć przebiegu zdarzeń, w tym takich z udziałem dzieci. Również zeznania A. C. (2) (ciotki pokrzywdzonej) są mało konkretne, pełne niedomówień i insynuacji, jak np. dotyczących zamiaru żądania odszkodowania od nauczyciela, czy wreszcie samego oskarżonego – świadek kilkakrotnie zaznacza, że szczegółów kompromitujących pokrzywdzoną okoliczności nie zna, że „chyba” tak było, „podobno” tak było.

Sąd odmówił waloru wiarygodności pojawiającym się w zeznaniach wyżej wymienionych świadków supozycjom, jakoby zeznania pokrzywdzonej M. G. (1) wskazujące na sprawstwo oskarżonego W. K., świadczyły na finansowy motyw działania M. G. (1), związany z odmową W. K. przekazania jej środków pieniężnych na cel, którego on nie akceptował i tym samym, że były formą zemsty na oskarżonym w związku z odmową przekazania pieniędzy. Stanowiska Sądu nie zmienia okoliczność, że na taki motyw działania M. G. (1) wskazywał też w swoich wyjaśnieniach W. K., przy czym świadkowie S. K. i K. K. (1) na etapie postępowania przygotowawczego skorzystali z prawa odmowy składania zeznań. Takiej wersji wydarzeń – zdaniem Sądu – nie potwierdzają też wypowiedzi A. C. (2), z których wynikało, że M. G. (1) rozmawiała z koleżanką ze szkoły o możliwości uzyskania odszkodowania od osoby, którą oskarży się o popełnienie przestępstwa. Kwestie te w zeznaniach A. C. (2) zostały przedstawione powierzchownie. Świadek w swoich lakonicznych zeznaniach z postępowania przygotowawczego absolutnie nie odnosiła się do tych kwestii, ani osoby pokrzywdzonej. Zdaniem Sądu podnoszone przez wyżej wymienionych świadków okoliczności dotyczące sposobu ubierania się M. G. (1), robienie sobie makijażu, zainteresowanie płcią przeciwną nie mają żadnego wpływu na ocenę wiarygodności M. G. (1). Sąd powyższe wypowiedzi świadków potraktował jako przyjętą przez nich linię obrony dla oskarżonego W. K. celem umożliwienia mu uniknięcia odpowiedzialności karnej, tym bardziej, że jako osoby najbliższe dla oskarżonego świadkowie S. K. i K. K. (1), jako rodzice oskarżonego i A. C. (2) jako siostra oskarżonego, byli zainteresowani w uniknięciu przez niego odpowiedzialności karnej. Nie można też nie zauważyć, że zeznania wyżej wymienionych świadków z rozprawy były też dostosowane w znacznym stopniu do przyjętej przez oskarżonego linii obrony.

Jeszcze raz należy podkreślić, że odmiennie niż opisane wyżej zeznania świadków S. K., K. K. (1) i A. C. (2), zeznania ojca M. G. (1) J. G. (1), siostry K. G. (2) i ojczystej babki pokrzywdzonej B. G. (1) są wyraźnie bardziej wyważone, nie idealizujące małoletniej, ale i nie przykładające do jej zachowania nieadekwatnej miary. Zeznania świadków J. G. (1), K. G. (2) i B. G. (1) w szczególności, pozwalają zanegować insynuacje zawarte w zeznaniach świadków K. K. (1), S. K. i A. C. (2), jak np. odnośnie do knucia spisku z udziałem pokrzywdzonej w celu uzyskania odszkodowania, czy to od nauczyciela, czy oskarżonego, nieodpowiedniego zachowania w szkole, kradzieży pieniędzy wuja - syna świadka B. G. (1), czy wreszcie związku ze starszym mężczyzną. Zeznania świadków K. K. (1), S. K. i A. C. (2), zdaniem Sądu, nie dostarczyły podstaw, by demonizować postawę, morale pokrzywdzonej w stopniu powodującym dyskwalifikację jej zeznań.

Świadek K. G. (3) – siostra oskarżonego W. K. i jednocześnie matka pokrzywdzonej M. G. (1) – w czasie pierwszego przesłuchania przed Sądem na rozprawie dnia 24 października 2016 roku (k.: 223) skorzystała z przysługującego jej prawa do odmowy składania zeznań zgodnie z treścią art. 182 § 1 k.p.k., co potwierdziła także w toku aktualnego postępowania sądowego (k.: 469v), w związku z czym jej wcześniejsze zeznania nie mogą służyć za dowód w sprawie zgodnie z treścią art. 186 § 1 k.p.k.

Oskarżony W. K. zajmował niejednoznaczne stanowisko co do postawionych mu zarzutów.

W czasie pierwszego przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym w dniu 09.06.2016 roku oskarżony W. K. (k.: 72-76) przyznał się częściowo do pierwszego czynu tzn., że mógł złapać M. G. (1) za pierś wyciągając ją z wody, dodając, że było to przypadkowo. Natomiast oświadczył, że nie jest w stanie ustosunkować się do drugiego zarzutu, bo był pijany i nic nie pamięta. Do trzeciego czynu przyznał się częściowo. W swoich wyjaśnieniach podał, iż od około 3 lat

pracował w firmie ojca M. J. G.. Od tego czasu bywał w domu siostry i szwagra codziennie. Odnosił wrażenie, że M. go lubi. Kiedyś dał jej laptopa z czego ona się ucieszyła i gra w gry komputerowe. Dodał, że on także dużo gra na komputerze. Często grali razem. Mówił też, że M. stosunkowo często do niego przyjeżdżała i razem grali. Mieli dobry kontakt. Oświadczył, że M. chodzi do szkoły i teraz ma 14 lat. Powiedział też, że od jej rodziców wie, że od roku uczy się ona gorzej. Odnośnie pierwszego z zarzutów powiedział, że on z rodzicami M., samą M., a kiedyś z jego byłą partnerką jeździli nad P. do miejscowości R.. Tam robili grilla, pili piwo, kąpali się. Z relacji oskarżonego wynika, że w lecie ubiegłego roku była taka sytuacja, że był z M. i jej rodzicami nad P.. Było tam także dwóch synów brata szwagra - J. G. (2). Pływali, on był po alkoholu, bo wypił z 6-8 piw. Dzieci wpadły do wody i on je wyciągał. Przyznał, że mogło się tak zdarzyć, że podczas wyciągania z wody on złapał M. za pierś. Dodał, że jeżeli ona tak twierdzi, że tak się stało, to może tak było, ale on tego nie pamięta. Mógł ją przypadkowo złapać za biust, kiedy ją wyciągał z wody. Oświadczył, że nikt na to nie zareagował, nikt mu nie zwrócił uwagi, ani nie rozmawiał z nim na ten temat. Na koniec powiedział, że do pierwszego czynu przyznał się częściowo, ponieważ nie pamięta, by łapał M. za piersi, ale skoro ona tak twierdzi, to on tego nie może wykluczyć, z tym, że jeżeli ją złapał za biust, to w czasie zabawy i przypadkowo. Z dalszych wyjaśnień oskarżonego wynika, że na wigilii 2015 roku był u siostry. Wówczas byli tam on, siostra ze szwagrem i ich dzieci. Dodał, że w czasie kolacji wigilijnej „straszenie się spał” i stracił świadomość. Powiedziano mu, że zasnęła na krześle. Świadomość odzyskał następnego dnia rano, a później pojechał do domu. Oświadczył, że nie wie, co robił po tym, jak zasnęła na krześle. Odnośnie do ostatniego z postawionych zarzutów oskarżony podał, iż w styczniu 2016 roku M. była u niego w mieszkaniu. Wówczas był także kilkuletni syn jego drugiej siostry K.. Byli też jego rodzice. Ze słów oskarżonego wynika, że M. przyszła do niego żeby pograć z nim na komputerze i żeby „wyciągnąć” od niego pieniądze na ciuchy - 300 złotych. Dodał, że M. jest fanką M. M. i chciała kupić sobie obrożę na szyję oraz pończochy. On wtedy odmówił jej mówiąc, że nie ma pieniędzy i skrytykował M. M. i jego fanów, na co M. miała się obruszyć, ale została i grali na komputerze. Oświadczył też, że się wygłupiali. Ona z siostrzeńcem rzucali się na niego, a on ich łaskotał. Dodał, że był wówczas pijany, wypił kilka piw oraz 200-400 ml wódki i niczego innego nie pamięta z tego wieczoru. Przyznał, że mógł w trakcie zabawy złapać M. za ręce. Nie pamiętał, aby łapał ją za piersi, uda lub biodra, ani żeby się do niej przytulał. Oświadczył, że mógł pocałować ją w czoło. Nie pamiętał, żeby ona się wyrwała lub uderzyła go. Nie pamiętał też, aby ją przytrzymał, aby móc ją „obmacywać”. Powiedział, że mógł ją trzymać za ręce, gdy bawili się z A., po czym dodał, że A. ją wtedy łaskotał. Oświadczył, że nie przypomina sobie, żeby wkładał jej rękę pod bluzkę lub legginsy. Zaznaczył, że na pewno nie prosił M. żeby nie mówiła o tym matce, natomiast wcześniej prosił ją żeby nie mówiła mamie, że dawał jej pieniądze, bo siostra pożyczała mu pieniądze na samochód i miał jakieś zaległości wobec niej. Z dalszej relacji oskarżonego wynika, że od siostry dowiedział się, iż M. w rozmowie z psychologiem oskarżyła go o dotykanie jej w miejsca intymne. Następnego dnia siostra ze szwagrem przyjechali do niego i rozmawiali na ten temat. Doszło do kłótni. Miał im powiedzieć, że jeżeli doszło do czegoś to tylko z tego powodu, że on był po alkoholu i mógł coś zrobić przypadkowo, albo dla żartu w zabawie. Dodał, że oni mieli do niego pretensje. Do chwili składania wyjaśnień nie rozmawiał ze szwagrem, natomiast widywał się czasami z siostrą. Oświadczył, że nie widuje się z M. oraz że zwolnili go z pracy. Powiedział również, że nie wie dlaczego M. takie rzeczy o nim opowiadała, gdyż byli w dobrych relacjach. Jednocześnie, oskarżenia opisywał jako możliwą zemstę za to, że odmówił w styczniu 2016 roku pokrzywdzonej pieniędzy na ubranie i że w ostrej formie skrytykował M. M.. Następnie dodał, że przypomina sobie, że wtedy pocałował M. w czoło na przeprosiny za to co powiedział o M.. Na koniec oświadczył, że nie ma problemów z alkoholem, natomiast alkohol pije wyłącznie w weekendy, żeby się zrelaksować, bo miał ciężką pracę, a po alkoholu robił się nerwowy i skrytykował lubiany przez nią zespół muzyczny.

W czasie przesłuchania w toku rozprawy głównej w dniu 24.10.2016 roku oskarżony W. K. (k: 222v-223) nie przyznał się do popełnienia zarzuconych mu czynów. W swoich wyjaśnieniach podał, że nad wodą, jeżeli do czegokolwiek doszło, to mogło dojść do tej sytuacji przy wygłupach. Zaprzeczył, aby było to umyślne. Nadal twierdził, że zdarzenia drugiego nie pamięta, bo się upił i „film mu się urwał”. Odnośnie trzeciej sytuacji oświadczył, że nic takiego, co opowiadała M. G. (1), nie miało miejsca. Następnie potwierdził treść ujawnionych mu wyjaśnień z postępowania przygotowawczego dodając, że nie wie dlaczego w protokole jest zapis, że częściowo się przyznawał, skoro on się nie przyznawał, ponieważ nie można się przyznać do czegoś, co nie miało miejsca. Następnie dodał, odnośnie zdarzenia nad P., że nikt z obecnych rodziców nie reagował, nie zwracał mu uwagi. Nic takiego nie miało miejsca, aby M. po wyjściu z wody komuś się skarżyła. Oświadczył, że żaden z rodziców z nim na temat tej zabawy nie rozmawiał.



Ponownie powiedział, że w czasie wigilii zasnął na krześle. Odnośnie ostatniego zdarzenia powiedział, że miało ono miejsce w mieszkaniu jego rodziców, którzy byli obecni cały czas w domu, a jego mama przychodziła uspokajając siostrzeńca i siostrzenicę, bo się wygłupiali. Powiedział, że wówczas M. chciała przyjechać do siostrzeńca A. i przy okazji zapytała go, czy nie dałby jej pieniędzy na gry, na doładowanie, czy coś tam, na ciuchy.

Oskarżony W. K. nadto, składając po raz trzeci wyjaśnienia na rozprawie dnia 06 kwietnia 2017 roku (k.: 292-293) nie przyznał się do popełnienia zarzuconych mu czynów i skorzystał z prawa odmowy składania wyjaśnień. Odpowiadając na pytania stron w swoich wyjaśnieniach podał m.in., że zarzuty siostrzenicy spowodowane są tym, że nie dał jej wtedy pieniędzy i skrytykował ten zespół. Następnie dodał, że powodem oskarżenia go przez siostrzenicę mógł być również fakt, że skrzyczał ją za pomysły umawiania się ze starszymi chłopakami. Odnośnie wigilii 2015 roku podał, że gdyby coś było, to ktoś by to widział.

Oskarżony W. K. w czasie przesłuchania przed Sądem na rozprawie dnia 17 września 2018 roku (k.: 468v-469v) w toku aktualnego postępowania sądowego również nie przyznał się do popełnienia zarzuconych mu czynów i skorzystał z prawa odmowy składania wyjaśnień. Odmówił też odpowiedzi na pytania Sądu i prokuratora. Następnie potwierdził treść ujawnionych mu jego wcześniejszych wyjaśnień dodając odnośnie wyjaśnień z postępowania przygotowawczego, że potwierdza je za wyjątkiem tego, że się przyznał do czegokolwiek. Oświadczył, że nigdy się do niczego nie przyznawał, bo nie było niczego takiego.

Sąd dokonując oceny wyjaśnień oskarżonego W. K. w części uznał je za zgodne z prawdą, a w części odmówił im waloru wiarygodności. Za zgodne z prawdą Sąd uznał wyjaśnienia oskarżonego w tej części, kiedy mówił na temat relacji rodzinnych z rodziną siostry, a matki pokrzywdzonej M. K. G., mających miejsce przed zdarzeniami będącymi przedmiotem niniejszego postępowania, jak też, że pracował w firmie (...), czy kiedy mówił na temat wcześniejszych relacji z M. G. (2). W pozostałej części - odnoszącej się do podanego przez oskarżonego opisu zdarzeń będących przedmiotem postępowania, a tym samym nieprzyznawania się do stawianych mu zarzutów - Sąd odmówił waloru prawdziwości wyjaśnieniom oskarżonego, szczególnie jeżeli chodzi o wyjaśnienia oskarżonego składane w toku postępowań sądowych. Natomiast należy podkreślić, że w postępowaniu przygotowawczym, mimo iż W. K. zasadniczo nie przyznał się do stawianych mu zarzutów, to jednocześnie w toku pierwszego przesłuchania nie wykluczył, by mógł tak się zachować podając, że tego nie pamięta. Potwierdził także, że w rozmowie z rodzicami siostrzenicy przyznał, że jeżeli doszło do „czegoś takiego”, to dlatego, że był pod wpływem alkoholu (k.: 75). Podnieść należy, że wyjaśnienia oskarżonego w zakresie, w którym Sąd odmówił im prawdziwości są sprzeczne z innymi dowodami w postaci zeznań świadka M. G. (1), która szczegółowo opisała przebieg poszczególnych zdarzeń, jak też w postaci zbieżnych z zeznaniami pokrzywdzonej zeznaniami świadków, którym pokrzywdzona te sytuacje relacjonowała, czyli K. T., J. G. (1), K. G. (2) oraz B. G. (1). Za nieprawdziwe Sąd uznał również wyjaśnienia oskarżonego w zakresie, kiedy mówił, iż mógł dotykać piersi pokrzywdzonej jedynie przypadkowo kiedy wyciągał ją z wody 2015 roku. Nie można nie podnieść, że kiedy oskarżony wyciągał z wody pokrzywdzoną w lipcu 2015 roku, to miał on możliwość uczynienia tego chwytając siostrzenicę za rękę lub inne nieintymne części ciała. Zachowanie to ocenione zostało jako niewłaściwe przez J. G. (1), co wprost wynika z zeznań tego świadka, który zdecydował o poinformowaniu o nim żony, zaś córce nakazał niezwłoczne wyjście z wody. W ocenie Sądu także opis zachowań oskarżonego W. K. z 24 grudnia 2015 roku i 16 stycznia 2016 roku przedstawiony przez pokrzywdzoną M. G. (1) jednoznacznie wyklucza, że oskarżony przypadkowo dotknął piersi pokrzywdzonej wyciągając ją z wody w lipcu 2015 roku. Również za niewiarygodne Sąd uznał twierdzenia oskarżonego z postępowania przygotowawczego, że w trakcie zarzucanych mu zachowań znajdował się pod znacznym wpływem alkoholu, utrudniającym lub wręcz uniemożliwiającym mu zapamiętanie ich przebiegu, albowiem nie znajdują one potwierdzenia w zeznaniach M. G. (1) i jej ojca J. G. (1) (k.: 34-38), który zeznał, co prawda, że zastał oskarżonego śpiącego na krześle przed komputerem w pokoju pokrzywdzonej, lecz nie potwierdził, by stało się to w wyniku upojenia alkoholowego. Waloru wiarygodności Sąd odmówił również wyjaśnieniom oskarżonego W. K., w których podał, że podczas spotkania w styczniu, pokrzywdzona poprosiła go o pieniądze „na ciuchy”, a gdy odmówił twierdząc, że pieniędzy nie ma, „obruszyła się” (k.: 74). Za nieprawdziwe Sąd uznał wyjaśnienia oskarżonego, że relacje pokrzywdzonej obciążające go mogły stanowić zemstę za odmowę dania jej pieniędzy, czy za krytykę lubianego przez nią zespołu, jak też, że powodem oskarżenia go przez siostrzenicę mógł być również fakt, że skrzyczał ją za pomysły

umawiania się ze starszymi chłopakami. Nie można nie zauważyć, że z wyjaśnień oskarżonego wynika jednak, że mimo to, bezpośrednio, po przywołanej rozmowie, nadal nie tylko wspólnie grali, ale „wyglupiali się” i dalsza część spotkania przebiegła nie tylko w miłej, ale wręcz radosnej atmosferze. Wobec powyższego, w ocenie Sądu, nie można przyjąć, że sytuacja zrelacjonowana przez oskarżonego, do której dodawał nowe elementy, mogła mieć dla M. G. (1) tak istotne znaczenie, aby powodowana chęcią zemsty z powodu odmowy przekazania jej pewnej kwoty pieniędzy, czy wyrażonej przez niego krytyki pod jej adresem, bezpodstawnie pomówiła wujka o zachowania, których się nie dopuścił.

W ocenie Sądu powyższe wyjaśnienia oskarżonego, którym Sąd odmówił waloru wiarygodności, nie są spójne wewnętrznie i nie korespondują z pozostałym ujawnionym w toku przewodu sądowego materiałem dowodowym w postaci zeznań świadków, które Sąd uznał za zgodne z prawdą, i opinią biegłej z zakresu psychologii, tym samym stanowią przyjętą przez niego linię obrony mającą na celu uniknięcie odpowiedzialności karnej.

W załączonej do akt sprawy opinii sądowo-seksuologicznej dot. oskarżonego W. K. (k.: 109-138) biegli lekarz specjalista seksuolog W. C. i psycholog-seksuolog A. I. – na podstawie wyników akt sprawy oraz wyników badania sądowo – seksuologicznego – stwierdzili, że u badanego W. K. nie stwierdzono przesłanek, które upoważniałyby do stwierdzenia zaburzeń preferencji seksualnych pod postacią pedofilii. U badanego W. K. nie stwierdzają zaburzeń osobowości. Dalej stwierdzili, że motywację zachowań, o które podejrzany (obecnie oskarżony) jest W. K. widzą głównie w jego popędzie i obniżonej zdolności panowania nad zachowaniami w wyniku spożytego alkoholu. Nadto z opinii wynika, że badany aktualnie od 3 lat jest bez związku. Jeżeli W. K. dopuścił się zachowań, o które jest podejrzany (obecnie oskarżony), to miały one charakter zastępczego wykorzystania dziecka do zaspokojenia swojej potrzeby płciowej. Motywację zachowań, o które podejrzany jest W. K. biegli widzą w jego popędzie płciowym i obniżonej kontroli zachowań popędowych w wyniku działania spożytego alkoholu. W klasyfikacji zastępczych sprawców czynów pedofilnych W. K. zaliczałby się do typu sprawcy regresyjno – frustracyjnego.

Sąd ocenił powyższą opinię sądowo – seksuologiczną jako pełnowartościowy materiał dowodowy, albowiem została ona sporządzona w sposób fachowy, w oparciu o wiedzę specjalistyczną i z zachowaniem reguł sztuki, dlatego jest ona wiarygodna i posiada moc dowodową.

W załączonej do akt sprawy opinii sądowo-psychiatrycznej (k.: 85-86) oraz opinii sądowo-psychiatrycznej uzupełniającej dot. oskarżonego W. K. (k.: 141) biegli psychiatrzy B. J. (2) i B. S. zaopiniowali, iż nie stwierdzają u W. K. objawów choroby psychicznej ani objawów upośledzenia umysłowego. Biegli psychologowie nie stwierdzili zaburzeń preferencji seksualnych. Biegli rozpoznali uzależnienie od alkoholu, o czym świadczy występowanie objawów abstynencyjnych po przerwaniu picia, potrzeba klinowania, występowanie upić z niepamięcią, picie pomimo świadomości występowania agresji po alkoholu. Stwierdzili, że stan psychiczny badanego w czasie zarzucanych mu czynów nie znosił ani nie ograniczał jego zdolności rozpoznania. Stwierdzili, że poczytalność badanego w czasie czynów i w czasie postępowania karnego nie budzi wątpliwości. Aktualny stan zdrowia psychicznego badanego pozwala na udział w czynnościach procesowych i prowadzenie obrony w sposób samodzielny i rozsądny.

Zdaniem Sądu powyższa opinia sądowo-psychiatryczna oraz opinia sądowo-psychiatryczna uzupełniająca wydana przez biegłych lekarzy psychiatrów jest wiarygodna i posiada moc dowodową. Podnieść należy, że została ona sporządzona w sposób fachowy, w oparciu o wiedzę specjalistyczną i z zachowaniem reguł sztuki. Jest jasna i przejrzysta, toteż stanowi wiarygodny materiał dowodowy.

Sąd nie miał również żadnych zastrzeżeń do pozostałych dokumentów ujawnionych w toku przewodu sądowego, które stanowiły podstawę ustaleń Sądu. Były sporządzone przez właściwe podmioty, odpowiadały wymogom formalnym przewidzianym przez przepisy postępowania karnego, a żadna ze stron nie kwestionowała ich autentyczności.

### ***Wobec powyższego Sąd zważył co następuje:***

Mając na uwadze wszystkie ujawnione w toku przewodu sądowego okoliczności sprawy Sąd uznał oskarżonego W. K. za winnego popełnienia zarzucanych mu czynów, a więc czynu z punktu I (pierwszego) aktu oskarżenia polegającego na tym, że w dacie bliżej nieustalonej w lipcu 2015 roku w miejscowości R., gm. M. woj. (...), dopuścił się wobec

małoletniej poniżej 15 lat M. G. (1) innej czynności seksualnej, w ten sposób, że dotykał piersi pokrzywdzonej, to jest popełnienia czynu wyczerpującego dyspozycję art. 200 § 1 k.k.

Podstawą ustaleń faktycznych powyżej opisanego zachowania przypisanego oskarżonemu W. K. wskazującego na to, że podczas zabawy w wodzie W. K. złapał siostrzenicę M. G. (1) za biust są powyżej przedstawione zeznania świadka M. G. (1) oraz częściowo zeznania J. G. (1). Sąd, oceniając charakter tego zdarzenia jako mającego na celu pobudzenie lub zaspokojenie popędu płciowego W. K., uwzględnił późniejsze zachowania podejmowane przez W. K. wobec siostrzenicy. Nie bez znaczenia dla oceny charakteru zdarzenia jest też okoliczność, że do dotknięcia piersi pokrzywdzonej nie doszło w sytuacji zagrożenia, które wynikać mogło z przebywania w wodzie, tylko w czasie zabawy, gdy W. K. podnosił ją. O nietypowym charakterze zajścia z lipca 2015 roku świadczyć też może okoliczność, że zostało ono zapamiętane jako niewłaściwe zarówno przez pokrzywdzoną jak i jej ojca, mimo iż w przeszłości W. K. i M. G. (1) wielokrotnie wspólnie się bawili w wodzie podczas wspólnych wyjazdów nad P..

Sąd uznał także oskarżonego W. K. za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu w punkcie II (drugim) aktu oskarżenia polegającego na tym, że w dniu 24 grudnia 2015 roku w P., pow. (...), woj. (...), dopuścił się wobec małoletniej poniżej 15 lat M. G. (1) innej czynności seksualnej, w ten sposób, że dotykał piersi oraz nóg pokrzywdzonej, to jest popełnienia czynu wyczerpującego dyspozycję art. 200 § 1 k.k.

Również Sąd uznał oskarżonego W. K. za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu w punkcie III (trzecim) aktu oskarżenia polegającego na tym, że w dniu 16 stycznia 2016 roku w P., pow. (...), woj. (...), przemocą, polegającą na przewróceniu na łóżko, a następnie na przytrzymywaniu nogami małoletniej poniżej 15 lat M. G. (1), doprowadził ją do poddania się innej czynności seksualnej polegającej na dotykaniu piersi, ud i bioder pokrzywdzonej, przytulaniu się do niej oraz na jej pocałowaniu, to jest popełnienia czynu wyczerpującego dyspozycję art. 197 § 2 i § 3 pkt 2 k.k.

Podstawą ustaleń faktycznych powyżej opisanych zachowań przypisanych oskarżonemu W. K. w wyroku, a opisanych w punkcie I, II i III aktu oskarżenia, wskazujących na to, że W. K. dopuścił się popełnienia zarzucanych mu przestępstw, są powyżej przedstawione zeznania świadka M. G. (1), J. G. (1), K. G. (2) i B. G. (2) oraz powiązanie ich z wnioskami wynikającymi z załączonych do akt sprawy opinii, zarówno sądowo – psychiatrycznej, jak i sądowo – seksuologicznej, a w szczególności opinii sądowo – psychologicznej.

Wobec powyższego Sąd uznał, iż oskarżony W. K. umyślnie z zamiarem bezpośrednim, będąc świadomym wieku, w jakim była jego siostrzenica M. G. (1), w momencie kiedy doszło do zdarzeń będących przedmiotem postępowania, co przyznał w czasie przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym w dniu 09.06.2016 roku (k.: 74) - a więc, że jest osobą małoletnią poniżej 15 lat - najpierw w lipcu 2015 roku w miejscowości R. dopuścił się wobec tejże małoletniej poniżej 15 lat innej czynności seksualnej, w ten sposób, że dotykał jej piersi, a następnie w dniu 24 grudnia 2015 roku w P. dopuścił się również wobec tej samej małoletniej poniżej 15 lat M. G. (1) innej czynności seksualnej, w ten sposób, że dotykał jej piersi oraz nóg.

Podnieść należy, że zgodnie z przyjętym orzecnictwem i literaturą przedmiotu „inna czynność seksualna” w rozumieniu art. 200 § 1 k.k. (a także w rozumieniu art. 197 § 2 k.k.), to takie zachowanie, nie mieszczące się w pojęciu „obcowania płciowego”, które związane jest z szeroko rozumianym życiem płciowym człowieka, polegające na kontakcie cielesnym sprawcy z pokrzywdzonym lub przynajmniej na cielesnym i mającym charakter seksualny zaangażowaniu ofiary, co obejmuje te sytuacje, w których sprawca, zmierzając do pobudzenia lub zaspokojenia swojego popędu, nie tylko dotyka narządów płciowych pokrzywdzonego (choćby przez bieliznę lub odzież), lecz podejmuje również inne czynności w zetknięciu z jego ciałem (np. pieszczoty, pocałunki) (m.in. uchwała Sądu Najwyższego z 19 maja 1999 roku – I KZP 17/19, wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 26 lutego 2015 roku – II AKa 12/15). Do wyczerpania znamion przestępstwa z art. 200 § 1 k.k. dochodzi nie tylko wówczas, gdy wola ofiary była przeciwna do oczekiwań sprawcy lub nie była jasno określona.

Zdaniem Sądu oskarżony W. K. również umyślnie z zamiarem bezpośrednim, jak też będąc świadomym w jakim wieku jest jego siostrzenica M. G. (1), co przyznał w czasie przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym w dniu 09.06.2016 roku (k.: 74) - a więc, że jest osobą małoletnią poniżej 15 lat – 16 stycznia 2016 roku dopuścił się wobec tejże

małoletniej zbrodni wyczerpującej dyspozycję art. 197 § 2 i § 3 pkt 2 k.k. polegającej na tym, że przemocą, polegającą na przewróceniu na łóżko, a następnie na przytrzymywaniu nogami, doprowadził ją do poddania się innej czynności seksualnej polegającej na dotykaniu piersi, ud i bioder pokrzywdzonej, przytulaniu się do niej oraz na jej pocałowaniu.

Zachowanie sprawcy polegające na doprowadzeniu przemocą pokrzywdzonej poniżej lat 15 do wykonania innej czynności seksualnej oddaje kwalifikacja prawna z art. 197 § 3 pkt 2 k.k. Pojęcie „zgwałcenia” użyte w art. 197 § 3 k.k. obejmuje swą treścią obok doprowadzenia przemocą, podstępem czy groźbą do obcowania płciowego (art. 197 § 1 k.k.) także doprowadzenie w ten sposób do poddania się innej czynności seksualnej (art. 197 § 2 k.k.), a zatem przewiduje niejako dwa typy zgwałcenia (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 18 lipca 2013 roku – II AKa 228/13).

Sąd omyłkowo – za oskarżycielem publicznym i wobec braku wcześniejszego uprzedzenia o zmianie kwalifikacji prawnej czynu – zakwalifikował czyn opisany w punkcie III aktu oskarżenia jako wyczerpujący znamiona art. 197 § 2 i § 3 pkt 2 k.k. Podnieść należy, że dla właściwego zobrazowania zachowania sprawcy polegającego na doprowadzeniu przemocą pokrzywdzonej poniżej lat 15 do wykonania innej czynności seksualnej wystarczająca jest kwalifikacja prawna z art. 197 § 3 pkt 2 k.k. i z tego właśnie przepisu powinien być zakwalifikowany czyn przypisany oskarżonemu W. K.. W judykaturze ustabilizowany jest pogląd, że po zmianie treści art. 197 § 3 k.k. wprowadzonej ustawą z dnia 27 lipca 2005 roku o zmianie ustawy – Kodeks karny, ustawy – Kodeks postępowania karnego i ustawy – Kodeks karny wykonawczy (Dz.U. Nr 163, poz. 1363), określone w tym przepisie pojęcie zgwałcenia odnosi się zarówno do obcowania płciowego (art. 197 § 1 k.k.), jak i innej czynności seksualnej (art. 197 § 2 k.k.), tak jak to miało miejsce w brzmieniu tego przepisu przed nowelizacją. Również w piśmiennictwie przyjmuje się, że art. 197 k.k. kryminalizuje dwa typy zasadnicze zgwałcenia, tj. doprowadzenie do obcowania płciowego (art. 197 § 1 k.k.), bądź do poddania się albo wykonania innej czynności seksualnej (art. 197 § 2 k.k.). Pojęcie „zgwałcenia” użyte w art. 197 § 3 k.k. obejmuje swą treścią obok doprowadzenia przemocą, podstępem czy groźbą do obcowania płciowego (art. 197 § 1 k.k.) także doprowadzenie w ten sposób do poddania się innej czynności seksualnej (art. 197 § 2 k.k.) (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 19 marca 2015 roku, sygn. akt II AKa 46/15, wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 11 sierpnia 2016 roku, sygn. akt II AKa 247/16).

W konsekwencji Sąd uznał, iż w przedmiotowej sprawie doszło do naruszenia prawa karnego, albowiem przytoczony powyżej materiał dowodowy jest niewątpliwym dowodem stwierdzającym winę oskarżonego W. K. w zakresie powyżej opisanych czynów wyczerpujących dwukrotnie znamiona czynu zabronionego stypizowanego w treści art. 200 § 1 k.k. i znamiona czynu zabronionego wyczerpującego dyspozycję (powtarzając za przyjętą w wyroku kwalifikacją) art. 197 § 2 i § 3 pkt 2 k.k.

Wobec powyższego - Sąd uznał, iż oskarżony W. K. swoim działaniem zagroził porządkowi prawnemu w sposób uzasadniający odpowiedzialność karną, albowiem zagroził dobru chronionemu prawem, jakim pozostaje wolność seksualna, albowiem dopuścił się swoim zachowaniem do seksualnego wykorzystania małoletniej M. G. (1) i wymuszenia czynności seksualnej wobec małoletniej poniżej lat 15.

Dokonane przez oskarżonego zaprzeczenie zasadom ochrony dóbr prawnych wymaga zajęcia przez Sąd sprawujący wymiar sprawiedliwości stanowczego stanowiska w imieniu panującego porządku prawnego i potępienia zachowania będącego realizacją znamion przestępstwa.

Przy wymiarze kary oskarżonemu W. K. Sąd wziął pod uwagę wszystkie okoliczności przemawiające na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego.

Wymierzając karę Sąd wziął pod uwagę stopień winy oskarżonego, który ocenił jako wysoki. Na ocenę stopnia winy oskarżonego miał wpływ poziom jego rozwoju intelektualnego, który działał w stanie pełnej poczytalności i stopień jego wiedzy, doświadczenie życiowe, zdolności percepcyjne, a w związku z tym rozpoznawalność sytuacji, w której się znalazł w sferze faktów, jak i prawnego ich wartościowania, co wynika z powyżej przytoczonej opinii sądowo – psychiatrycznej.

W odniesieniu do orzeczonej kary stanowiącej konsekwencję przyjęcia winy oskarżonego, stwierdzić należy, że wymierzona oskarżonemu kara nie jest surowa i została wymierzona w dolnych granicach ustawowego zagrożenia przewidzianego przepisami prawa karnego materialnego za każdy z czynów, których popełnienia Sąd uznał winnym oskarżonego W. K..

Sąd orzekając ją miał na względzie całość dyrektyw sądowego wymiaru kary i okoliczności istotnych dla jej wymiaru w rozumieniu art. 53 kk.

Zgodnie z powyższym, Sąd doszedł do przekonania, że wymierzone sprawcy W. K. kary jednostkowe pozbawienia wolności za każdy z czynów i kara łączna w wymiarze 3 (trzech) lat bezwzględnego pozbawienia wolności jest przez swą nieuchronność elementem wychowania i wdrażania do przestrzegania porządku prawnego oraz będzie zgodna z wymogami prewencji ogólnej i szczególnej. Kary jednostkowe i kara łączna mają umocnić przekonanie, że zawsze popełnienie przestępstwa spotyka się z potępieniem i reakcją organów państwa, przejawiającą się w dążeniu do ukarania sprawcy. Kary jednostkowe i kara łączna nie tylko mają odzwierciedlać ujemną zawartość bezprawia i winy, lecz mają również służyć kształtowaniu pozytywnych postaw i mają uświadamiać nieuchronność kary, stąd też Sąd wymierzając kary liczył się również ze społecznym poczuciem sprawiedliwości, a więc z tym, czy społeczeństwo daną reakcją na przestępstwo zaakceptuje jako uzasadnioną. Czynił to wszakże w relacji do popełnionych przestępstw w czasie orzekania kary.

W procesie ferowania kary oskarżonemu W. K. nie uszły uwadze Sądu okoliczności obciążające, jak też łagodzące.

Do okoliczności obciążających należy – zdaniem Sądu – wysoki stopień społecznej szkodliwości przestępstw przeciwko wolności seksualnej, albowiem oskarżony W. K. dopuścił się ich wielokrotnie w stosunku do osoby małoletniej poniżej 15 lat

Nie bez znaczenia dla wymiaru kary była również postawa oskarżonego W. K. w toczącym się postępowaniu, która w przypadku tego oskarżonego była prawidłowa.

Również nie bez znaczenia dla wymiaru kar zarówno jednostkowych za poszczególne czyny, jak i kary łącznej, był fakt, iż oskarżony W. K. przed zdarzeniami będącymi przedmiotem niniejszego postępowania nie był karany sędownie (k.: 142, 215, 454).

Na wymiar orzeczonej kary wpływ miały także wywiady środowiskowe o oskarżonym W. K. sporządzone przez kuratora sądowego (k.: 101-104 i 462-463), z których wynika, że zachowanie oskarżonego w środowisku rodzinnym oceniane jest pozytywnie. Jednak nie można nie zauważyć, że z wywiadów wynika, że nie uzyskano informacji od sąsiadów. Nadto z pierwszego wywiadu środowiskowego (k.: 101-104) wynika, że podczas jego przeprowadzania wystąpiły nieścisłości w informacjach udzielanych przez W. K. i jego rodziców, co może wskazywać, że rodzice intencjonalnie starają się podawać informacje, które ich zdaniem przedstawiają syna w korzystnym świetle albo niewiele wiedzą na temat syna. Natomiast z drugiego wywiadu środowiskowego (k.: 462-463) wynika, że oskarżony nie jest osobą uzależnioną.

Mając na uwadze wszystkie wyżej wskazane okoliczności Sąd wymierzył oskarżonemu W. K. za przestępstwo z punktu I (pierwszego) aktu oskarżenia wyczerpujące dyspozycję art. 200 § 1 k.k. – na podstawie tego przepisu karę w wysokości 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności. W ocenie Sąd orzeczona kara będzie sprawiedliwa i adekwatna do stopnia zawinienia oskarżonego oraz społecznej szkodliwości czynu, którego się dopuścił. Na wymiar orzeczonej wobec oskarżonego W. K. kary wpływ miała motywacja, którą się kierował przy dokonywaniu przypisanego mu przestępstwa godzącego w dobro chronione prawem jakim pozostaje wolność seksualna, zwłaszcza, że dotyczyło to przestępstwo seksualnego wykorzystania dziecka. Przy wymiarze kary Sąd miał na uwadze także rażące lekceważenie prawa przez oskarżonego, który działał z niskich pobudek powodowany chęcią zaspokojenia swoich potrzeb seksualnych, albowiem w opinii sądowno-seksuologicznej dot. oskarżonego W. K. (k.: 109-138) biegli lekarz specjalista seksuolog W. C. i psycholog-seksuolog A. I. stwierdzili m.in., że motywację zachowań, o które podejrzany (obecnie oskarżony) jest

W. K. widzą głównie w jego popędzie i obniżonej zdolności panowania nad zachowaniami w wyniku spożytego alkoholu. Nadto z opinii wynika, że jeżeli W. K. dopuścił się zachowań, o które jest podejrzany (obecnie oskarżony), to miały one charakter zastępczego wykorzystania dziecka do zaspokojenia swojej potrzeby płciowej. Biegli stwierdzili także, że w klasyfikacji zastępczych sprawców czynów pedofilnych W. K. zaliczałby się do typu sprawcy regresyjno – frustracyjnego. Nadto orzeczona wobec oskarżonego kara jest adekwatna do charakteru dokonanego przez niego czynu. W ocenie Sądu postawa oskarżonego jaskrawo odbiega od reguł i norm uznanych za powszechnie obowiązującą moralność, tym bardziej, że jego czyn skierowany był na dobro w postaci wolności seksualnej, albowiem swoim zachowaniem dopuścił się seksualnego wykorzystania małoletniej poniżej lat 15 M. G. (1).

W takiej sytuacji Sąd dokonując analizy okoliczności odnoszących się do osoby sprawcy W. K., popełnionego przezeń czynu, stopnia jego społecznej szkodliwości, doszedł do przekonania, że orzeczenie kary pozbawienia wolności w jej bezwzględny wymiarze, w dolnych granicach ustawowego zagrożenia, będzie wystarczające dla realizacji jej celów ustawowych uznając, że oskarżony nie jest jednostką tak zdemoralizowaną, a jego czyn nacechowany wyjątkowo wysokim stopniem społecznej szkodliwości by nie mogło dojść do jego resocjalizacji przy zastosowaniu podstawowych reguł karnia.

Przy wymiarze kary Sąd uwzględnił także pozostałą wyżej zaprezentowaną argumentację mającą wpływ na wymiar orzeczonej wobec oskarżonego kary 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności.

Z podanych powyżej względów Sąd wymierzył oskarżonemu W. K. za przestępstwo z punktu II (drugiego) aktu oskarżenia wyczerpujące dyspozycję art. 200 § 1 k.k. – na podstawie tego przepisu karę w wysokości 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności. W ocenie Sądu orzeczona wobec oskarżonego kara pozbawienia wolności w w/wym. rozmiarze będzie adekwatna do stopnia społecznej szkodliwości czynu, którego się dopuścił, a także rażącego lekceważenia prawa. Przy wymiarze kary Sąd miał na uwadze także rażące lekceważenie prawa przez oskarżonego, który działał z niskich pobudek powodowany chęcią zaspokojenia swoich potrzeb seksualnych w stosunku do małoletniej pokrzywdzonej. W niniejszym przypadku elementem obciążającym oskarżonego jest konsekwencja w dążeniu do osiągnięcia celu i premedytacja z jaką działał. Na wymiar kary miały wpływ i elementy podmiotowe czynu w tym umyślność w zamiarze bezpośrednim, przy uwzględnieniu pozostałej wyżej zaprezentowanej argumentacji mającej wpływ na wymiar orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności w jej bezwzględny wymiarze.

Mając na uwadze wszystkie wyżej wskazane okoliczności Sąd wymierzył oskarżonemu W. K. za przestępstwo z punktu III (trzeciego) aktu oskarżenia wyczerpujące dyspozycję (powtarzając za przyjętą w wyroku kwalifikacją) art. 197 § 2 i § 3 pkt 2 k.k. - karę w wysokości 3 (trzech) lat pozbawienia wolności. W ocenie Sądu powyższa kara będzie sprawiedliwa i adekwatna do stopnia zawinienia oskarżonego oraz społecznej szkodliwości czynu, którego Sąd uznał go winnym. Priorytetową dyrektywą będzie zatem dyrektywa sprawiedliwościowa. Na dalszym planie pozostaje dyrektywa szczególnoprewencyjna oraz ogólnoprewencyjna. Istotnym aspektem tej pierwszej jest wymierzenie oskarżonemu kary bezwzględnego pozbawienia wolności, choć zdaniem Sądu, izolacja oskarżonego w obliczu przestępstwa, którego się dopuścił w stosunku do małoletniej pokrzywdzonej w wieku poniżej 15 lat, faktycznie stanowi jedynie środek, a nie cel kary. W niniejszym przypadku może odnieść skutek działanie dyrektywy prewencji ogólnej, której celem jest przede wszystkim powstrzymanie potencjalnych sprawców przed popełnieniem przedmiotowych przestępstw z art. art. 197 § 3 pkt 2 k.k. Przy wymiarze kary Sąd miał na uwadze także rażące lekceważenie prawa przez oskarżonego, który działał z niskich pobudek powodowany chęcią zaspokojenia swoich potrzeb seksualnych, albowiem w opinii sędowo-seksuologicznej dot. oskarżonego W. K. (k.: 109-138) biegli lekarz specjalista seksuolog W. C. i psycholog-seksuolog A. I. stwierdzili m.in., że motywację zachowań, o które podejrzany (obecnie oskarżony) jest W. K. widzą głównie w jego popędzie i obniżonej zdolności panowania nad zachowaniami w wyniku spożytego alkoholu. Nadto z opinii wynika, że jeżeli W. K. dopuścił się zachowań, o które jest podejrzany (obecnie oskarżony), to miały one charakter zastępczego wykorzystania dziecka do zaspokojenia swojej potrzeby płciowej. Biegli stwierdzili także, że w klasyfikacji zastępczych sprawców czynów pedofilnych W. K. zaliczałby się do typu sprawcy regresyjno – frustracyjnego. Nadto orzeczona wobec oskarżonego kara jest adekwatna do charakteru dokonanego przez niego czynu. W niniejszym przypadku elementem obciążającym oskarżonego jest konsekwencja w

dążeniu do osiągnięcia celu i premedytacja z jaką działał w stosunku do małoletniej pokrzywdzonej. Na wymiar kary miały wpływ i elementy podmiotowe czynu w tym umyślność w zamiarze bezpośrednim.

Nadto orzeczona wobec oskarżonego kara jest adekwatna do charakteru dokonanego przez niego czynu. W ocenie Sądu postawa oskarżonego jaskrawo odbiega od reguł i norm uznanych za powszechnie obowiązującą moralność, tym bardziej, że jego czyn skierowany był na dobro w postaci wolności seksualnej, albowiem swoim zachowaniem dopuścił się seksualnego wykorzystania małoletniej M. G. (1).

W takiej sytuacji Sąd dokonując analizy okoliczności odnoszących się do osoby sprawcy W. K., popełnionego przezeń czynu, stopnia jego społecznej szkodliwości, doszedł do przekonania, że orzeczenie kary pozbawienia wolności w jej bezwzględny wymiarze w dolnych granicach ustawowego zagrożenia będzie wystarczające dla realizacji jej celów ustawowych uznając, że oskarżony nie jest jednostką tak zdemoralizowaną, a jego czyn nacechowany wyjątkowo wysokim stopniem społecznej szkodliwości by nie mogło dojść do jego resocjalizacji przy zastosowaniu podstawowych reguł karania.

Przy wymiarze kary Sąd uwzględnił także pozostałą wyżej zaprezentowaną argumentację mającą wpływ na wymiar orzeczonej wobec oskarżonego kary.

Biorąc pod uwagę powyższe, przyjąć należy, że kara pozbawienia wolności w wymiarze 3 (trzech) lat jest w ocenie Sądu, karą sprawiedliwą.

Wobec powyższego Sąd na podstawie art. 85 § 1 i § 2 k.k. i art. 86 § 1 k.k. wymierzył oskarżonemu W. K. karę łączną pozbawienia wolności w wysokości 3 (trzech) lat. Przy wymiarze kary łącznej Sąd nie badał tych samych przesłanek, które legły u podstaw wymiaru kar jednostkowych za poszczególne czyny w niniejszej sprawie, rozważał natomiast czy pomiędzy poszczególnymi czynami istnieje ścisły związek podmiotowy lub przedmiotowy, uwzględnił ilość czynów przypisanych sprawcy, brał również pod uwagę niekaralność oskarżonego. Ponadto Sąd miał na uwadze, aby orzeczona kara łączna pozbawienia wolności w należyty sposób realizowała wszystkie stawiane jej cele. Decydujące znaczenie przy wymiarze kary łącznej miał zatem wzgląd na prewencyjne oddziaływanie kary, w znaczeniu prewencji indywidualnej i ogólnej. Popełnienie dwóch lub więcej przestępstw jest istotnym czynnikiem prognostycznym, przemawiającym za orzekaniem kary łącznej surowszej od wynikającej z dyrektywy absorpcji. Należy więc podnieść, że W. K. został skazany za popełnienie trzech przestępstw na kary pozbawienia wolności. Z uwagi na istniejący pomiędzy poszczególnymi czynami związek podmiotowy i przedmiotowy, w ocenie Sądu, należało w niniejszej sprawie zastosować zasadę absorpcji. Stwierdzić należy, że przestępstwa przypisane oskarżonemu W. K., za które został skazany na kary pozbawienia wolności były kierowane przeciwko temu samemu dobru chronionemu prawem jakim pozostaje wolność seksualna, z tym, że dotyczyły one seksualnego wykorzystania małoletniego i wymuszenia czynności seksualnej w stosunku do małoletniej pokrzywdzonej poniżej lat 15. Na marginesie zauważyć tylko należy, że przestępstwa te różnią się w zakresie okoliczności, miejsca oraz sposobu ich popełnienia, który ewoluował, gdyż ostatnie zachowanie stanowiło już wymuszenie czynności seksualnej w stosunku do osoby małoletniej poniżej lat 15. Zauważyć także należy, że oskarżony W. K. działał na przestrzeni czasu około pół roku, bo od lipca 2015 roku do 16 stycznia 2016 roku, co miało też wpływ na wymiar orzeczonej kary łącznej. Sąd wymierzając karę łączną pozbawienia wolności miał też na uwadze względy prewencji ogólnej, jak również to aby orzeczona kara realizowała stawiane jej cele w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Powyżej wskazane okoliczności pozwoliły Sądowi na zastosowanie w niniejszej sprawie zasady absorpcji odnośnie kary pozbawienia wolności. Wobec powyższego Sąd doszedł do przekonania, że orzeczona wobec oskarżonego W. K. kara łączna pozbawienia wolności w wysokości 3 (trzech) lat będzie adekwatna do ilości przypisanych mu przestępstw, za których kary podlegają łączeniu oraz wymiaru kar jednostkowych za każde z nich, a nadto wyrobi u oskarżonego W. K. szacunek dla norm prawnych oraz przekonanie, iż państwo reaguje na każdy fakt złamania normy sanacyjnej, w czym jest zainteresowane całe społeczeństwo.

Uwzględniając fakt, iż porządek prawny w poważnym stopniu zależy od właściwej represji Sąd kierując się dyspozycją art. 41a § 1 k.k. w zw. z art. 43 § 1 k.k. orzekł zakaz zbliżania się oskarżonego W. K. do pokrzywdzonej M. G. (1) przez okres 5 (pięciu) lat.

W oparciu o treść art. 627 k.p.k. Sąd zasądził od oskarżonego W. K. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 400,00 (czterystu) złotych tytułem opłaty i koszty postępowania w sprawie w kwocie 4.000,00 (czterech tysięcy) złotych, co jest konsekwencją uznania winy tego oskarżonego i uwzględnia ilość wydanych w sprawie opinii związanych przede wszystkim z zachowaniami wyżej wymienionego, jak też uwzględnia poniesione wydatki przez Skarb Państwa oraz sytuację materialną oskarżonego, który oświadczył, że pracuje i osiąga dochody. Natomiast Sąd pozostałe koszty postępowania przejął na rachunek Skarbu Państwa.

Mając powyższe na uwadze Sąd orzekł jak w sentencji niniejszego wyroku.